



Uczestnicy Konferencji Partyjnej Wojsk Lotniczych witają przybywającego na obrady Henryka Jabłońskiego.

Fot. — K. Fijałkowski

Konferencja Partyjna Wojsk Lotniczych w Poznaniu z udziałem Henryka Jabłońskiego

Im większe mamy osiągnięcia tym wyżej musimy mierzyć

W Poznaniu odbyła się wczoraj IV Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Wojsk Lotniczych. W konferencji uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński, który zabrał głos w dyskusji. Obecni byli również: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, wiceminister obrony narodowej, główny inspektor szkolenia — gen. dyw. Eugeniusz Moleczyk, szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk oraz zastępca szefa Sztabu Generalnego do spraw Techniki i Planowania — gen. dyw. Zbigniew Nowak.

Referat programowy zatytułowany „Ideowe zaangażowanie podstawa uzyskiwania wyższych efektów szkoleniowo-wychowawczych” wygłosił dowódca Wojsk Lotniczych — gen. bryg. pil. Henryk Michalski.

Stefan Olszowski zakończył w Danii oficjalne rozmowy

13 bm. zostały zakończone oficjalne rozmowy polsko-duńskie. Drugiego dnia koncentrowały się one na sprawach współpracy dwustronnej. Omawiano również problemy ochrony Bałtyku i jego zasobów przed zanieczyszczeniem. Oba państwa są gotowe uczestniczyć we wspólnych przedsięwzięciach krajów nadbałtyckich, które by zmierzały do przekształcenia tego rejonu w morze pokojowej współpracy.

Stefan Olszowski został przyjęty w piątek na audiencji prywatnej przez królową Danii — Małgorzatę II. (PAP)

Brandt ponownie przewodniczącym SPD

Kancelarz NRF, Willy Brandt, będzie przewodniczył również w następnych dwóch latach partii socjaldemokratycznej — SPD. Na zjeździe SPD w Hanowerze, gdzie występował jako jedyny kandydat na stanowisko przewodniczącego, Brandt otrzymał w piątek 404 głosów na 428 oddanych.

Na wiceprzewodniczącego SPD wybrano ministra finansów Helmuta Schmidta oraz premiera Nadrenii Północnej-Westfalii — Heinza Kuehna. (PAP)

Głównym kierunkiem działania organizacji partyjnej Wojsk Lotniczych w minionych dwóch latach była stała troska i dążenie do szeroko rozumianej gotowości bojowej. Cel ten został osiągnięty, a wyraża się on w dojrzałej politycznie postawie kadry i żołnierzy służby zasadniczej, wzbogaczonej o pogłębioną wiedzę m. in. z zakresu szkolenia lotniczego, poprawie uległa gospodarka sprzętem i mieniem wojskowym. Wiele zrobiono, by poprawić warunki socjalno-bytowe kadry i żołnierzy, garnizonu i osiedla lotnicze upiększyć swój wygląd zewnętrzny.

Nastąpił dalszy rozwój ruchu przedownictwa i współzawodnictwa. Obecnie 27 procent ogółu żołnierzy służby zasadniczej i 38 procent podchorążych posiada tytuł „Wzorowego Żołnierza”. 92 procent członków partii uczestniczy we współzawodnictwie o tytuł „Wzorowego Żołnierza”. (PAP)

Rozmowy Waldheim — Mueller

Przebywający w Genewie sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, spotkał się w czwartek z drugim z ministrów spraw zagranicznych RPA, Hilgarem Muellerem. Rozmowy te Waldheim prowadzi w celu znalezienia rozwiązania problemu Namibii, nielegalnie administrowanej przez władze RPA.

Zapowiedź stosunków NRF-DRW

Zjazd SPD w Hanowerze uchwalił w czwartek w nocy wniosek wzywający rząd federalny do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Demokratyczną Republiką Wietnamu.

Podróże delegacji NRD

W dwóch krajach azjatyckich: Indonezji i Nepalu przebywała obecnie delegacja parlamentarna NRD.

Kontakty CSRS — NRF

12 i 13 bm. odbyły się w Bonn wstępne rozmowy między delegacjami CSRS i NRF. Delegacje zalecały swym rządów rozpocząć oficjalne rozmowy w sprawie podpi-

skich posiada tytuł „Wzorowego Żołnierza”. 92 procent członków partii uczestniczy we współzawodnictwie o tytuł „Wzorowego Żołnierza”. (PAP)

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Polskiego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Komitet — przypomnijmy — którego członkami są reprezentanci szerokiego kręgu społeczeństwa — powołany został 22 września 1971 r. Działalność na rzecz szybkiego zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Na piątkowym posiedzeniu przewodniczący Komitetu — prof. Mieczysław Klimaszewski zwrócił się z prośbą o zwolnienie go z tej funkcji w związku z licznymi obowiązkami naukowymi. Przewodniczącym został Marian Dobrosielski, dotychczasowy wiceprzewodniczący Komitetu, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. (PAP)

sania układu o normalizacji stosunków między Czechosłowacją i Niemiecką Republiką Federalną.

Tworzy się rząd w Turcji

Desygnowany przez prezydenta Turcji na premiera, Naim Talu kontynuuje międzypartijne rozmowy w celu utworzenia nowego rządu.

PAP-RADIO-INEWE-TELEFONEM
RADIO-INEWE-TELEFONEM-PAP
INEWE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWE-TELEFONEM-PAP
INEWE-TELEFONEM-PAP
PAP-INEWE-TELEFONEM-PAP
INEWE-TELEFONEM-PAP

Ceausescu powrócił z Holandii

Prezydent Rumunii Nicolae Ceausescu zakończył trzydniową oficjalną wizytę w Holandii i udał się w drogę powrotną do kraju.

Rozmowy na Kremlu

W piątek na Kremlu kontynuowane były radziecko-meksykańskie rozmowy między sekretarzem ge-

- Aktualizacja stawek amortyzacyjnych
- Zmiana zasad odraczania służby wojskowej

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekty uchwał i zarządzeń

13 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym rozpatrzone wstępnie projekty uchwały Rady Ministrów w sprawie doskonalenia systemu amortyzacji środków trwałych.

Stosowane obecnie w tej dziedzinie stawki i zasady obowiązuja od 1960 r. Stawki te na ogół przewidują dłuższy

okres majątku trwałego aniżeli wynika to z uzasadnionych ekonomicznie a niekiedy i faktycznych okresów eksploatacji. Na skutek tego koszty produkcji nie odzwierciedlają należycie kosztu zużycia majątku trwałego. Zachodzi więc potrzeba unowocześnienia stawek, jak i samych zasad amortyzacji, które obecnie nie uwzględniają w sposób dostateczny wpływu poziomu gospodarki środkami trwałymi na wynik finansowy.

E. Gierek spotkał się z kierownictwem ZSL

W dniu 13 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przy udziale członka Biura Politycznego, sekretarza KC — Edwarda Babiucha i z-cy członka Biura Politycznego, sekretarza KC — Stanisława Kanił spotkał się z kierownictwem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Prezydium NK ZSL reprezentowali: Stanisław Gucwa — prezes, Józef Ozga-Michalski, Zdzisław Tomal — wiceprezes, Edward Duda, Bronisław Owsianik, Bolesław Strużek, Jerzy Szymanek — sekretarze NK.

W czasie spotkania E. Gierek podkreślił, że dla pomyślnej realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju wsi i rolnictwa, niezbędny jest wspólny wysiłek i ścisła współpraca PZPR i ZSL.

W tym samym dniu I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął nowo mianowanego ambasadora PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej Mariana Dmochowskiego. (PAP)

Piotr Jaroszewicz u włóknarzy

W przededniu tradycyjnego święta włóknarzy, wczoraj przebywał w Łodzi prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Zapoznał się on z rozwojem tego największego w kraju ośrodka przemysłu lekkiego. W towarzystwie wicepremiera Kazimierza Olszewskiego oraz gospodarzy terenu z I sekretarzami KŁ i KW PZPR — Bolesławem Koperskim i Jerzym Muszyńskim, premier zwiedził zarówno stare ośrodki, jak i zakłady niedawno oddane do eksploatacji oraz przedsiębiorstwa napędzające się w budowie. (PAP)

neralnym KC KPZR Leonidem Breżniewem, przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR Nikołajem Podgornym, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem i prezydentem Meksyku Luísem Echeverrią.

Porażka konserwatystów

W wyborach samorządowych w W. Brytanii dotkliwą porażkę poniosła rządząca Partia Konserwatywna, zaś spektakularne zwycięstwo — opozycyjna Partia Pracy.

Posiedzenie rządu Francji

W piątek w Pałacu Elizejskim, nad przewodnictwem prezydenta Pompidou, odbyło się pierwsze posiedzenie drugiego gabinetu premiera Pierre Messmera w pełnym składzie. W posiedzeniu uczestniczyło 21 ministrów oraz mianowanych w czwartek wieczorem 16 sekretarzy stanu.

Nowe ofiary w Ulsterze

W nocy z czwartku na piątek doszło w Belfastie do kolejnej strzelaniny między brytyjskimi żołnierzami a przedstawicielami skrajnych organizacji ulsterskich. W wyniku tej strzelaniny zabity został jeden z członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt rozporządzenia Rady Ministrów, który wprowadza zmiany do obowiązujących przepisów w sprawie udzielania odroczeń od zasadniczej służby wojskowej ze względu na utrzymywanie rodziny lub pobieranie nauki, bądź uznanie żołnierzy za jedynych żywicieli rodzin.

Proponowane zmiany, uwzględniając w pełni wymóg zapewnienia siłom zbrojnym odpowiednich rezerw osobowych, wychodzą jednocześnie naprzeciw potrzebom gospodar-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE?

Z rodziną czy bez?

Lansując na swych łamach głośną pracę amerykańskiego socjologa Alvina Tofflera pt. „Szok przyszłości”, tygodnik „Przekrój” pisał m. in.: „Współczesny człowiek nie jest przystosowany do nowej rzeczywistości. Nie rozumie zmian ani przyspieszenia tempa rozwoju. Zanim wkroczy w nową erę musi pokonać szereg etapów, a przede wszystkim uczynić zasadą zmianę własnej osobowości”. Choć Toffler zajmując głównie niedostosowanie człowieka do szybkiego postępu technologicznego — łatwo można pewne jego spostrzeżenia odnieść do naszej nieumiejętności wykorzystywania rządzących przeciż chwil, w których (zawodowo przynajmniej) zwolnieni być możemy od kontaktów i nacisku wszelkich dóbr cywilizacji, postępu, techniki, rozwoju i tempa.

Czy nie działamy niekiedy wbrew samemu sobie, wybierając faki a nie inny sposób wypoczynku? Czy z nami na tyle dobrze siebie samych, by wiedzieć co jest najlepsze dla odwiecznego umysłu i uzupełnienia zasobu sił? Nie, nie zamierzam tu podejmować nieśmiertelnego tematu uganiania po czasowych daniach, ani ryczących po lasach tranzytorów, ani właścicieli samochodów, gotowych walczyć o prawo do wleżenia swych — coraz mniej atrakcyjnych i sprawnych fizycznie kształtów — w sam środek plaży. Rezygnuję nawet z przypomnienia, zamieszczonej na łamach wypowiedzi pewnego znanego pana, który stwierdził, że nie znosząc — oczywiście ze względów zdrowotnych — wilgotnego polskiego klimatu urlop spędzać woli pod ciepłym słońcem Hiszpanii.

Zastanawia mnie natomiast inny problem: czy wolno nam i czy akurat to właśnie jest nam potrzebne — być przez te kilkanaście dni egoistą? Jeśli ktoś teraz zarzuci mi, że wszelka próba propagowania egoizmu jest ciężkim grzechem, odpowiem bez żenady, że ja akurat ten rodzaj egoizmu popieram. Skoro bowiem człowiek chce przez jedenaście miesięcy być przynajmniej przyzwoitym dla bliznich — to przez ten jeden, urlopowy, powinien myśleć przede wszystkim o sobie. Rzecz jasna, nie chodzi o to, by — zaszokowany nagłym darem wolnego czasu — w głupi sposób zmarnował go, lecz żeby wiedział i, jak będzie dla niego najodpowiedniejszy sposób wykorzystania tej swobody. Co powinien zrobić, by jego wewnętrzny akumulator naładował się porządnie, by nie „wysiadł” nagle w chwili najmniej ku temu stosownej, żeby organizm nie trzeba było brać „na pych” szpitalno-sanataryjno-farmakologicznie.

A więc np.: jaki sposób spędzania urlopu jest dla niego właściwie najkorzystniejszy? W gronie rodziny, czy samotnie? Wiem, że zwolennicy zarówno jednej jak i drugiej formy wypoczynku przytoczyć mogą tyle samo argumentów „za”. Może zresztą w naszym mieście tych pierwszych byłoby więcej, bo poznaniacy lubią demonstrować swój szacunek dla więzów rodzinnych.

Doskonale pamiętam o tym, że ta współczesna rodzina nie ma zbyt wielu okazji do utrwalania bliskich więzów, a serdeczność najbliższego otoczenia jest dla zdrowia bodajże tak samo niezbędna, jak wypocinek. Więc dopiero na urlopie...

Dopiero na urlopie będzie można pogadać o niezapłaconej racie albo tym ostatnim głupim filmie w TV. Tematyka nie gra zresztą roli; może być nawet lotu całkiem wysokiego. Zawsze jednak będzie to szybowanie myślami ku sprawom wspólnym, znanym. A ileż wzruszeń, jeśli któremuś z interlokutorów wymkną się nieopatrznie słowa: „a pamiętasz...”

Rzecz w tym, że zmieniając tylko miejsce pobytu, tylko krajobraz i godziny wstawania, a pozostając przy tym w własnym środowisku, w kręgu codziennych spraw — mało mamy szans na prawdziwy relaks. Lekarze nie bez racji przypominają, że do regeneracji organizmu niezbędne jest nie tylko świeże powietrze, ale i całkowite odizolowanie się od spraw, które nas przez cały rok absorbują. A więc przed wyjazdem na urlop warto się chyba zastanowić nad tym, czy z rodziną go spędzić — czy bez?

WANDA CHILA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy („GŁOS WIELKOPOLSKI”: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań) do przyszłej środy włącznie.

Konferencja Partyjna Wojsk Lotniczych w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

„Klucza” i „Drużyny Służby Socjalistycznej”.
Ten pozytywny bilans jest m. in. wynikiem poprawy stylu działania instancji i organizacji partyjnych na wszystkich szczeblach dowodzenia.

Równolegle z procesem szkolenia, żołnierze Wojsk Lotniczych czynnie włączali się do różnego rodzaju akcji i prac na rzecz społeczeństwa i gospodarki narodowej. Tylko w roku 1972 wykonali czynny i zobowiązania wartości około 70 milionów złotych, z czego 50 milionów złotych przypada na akcje z udziałem śmigłowców. Żołnierze w stalowych mundurach oddali ponad 5 tysięcy litrów krwi na potrzeby lotnictwa cywilnego.

Dowódca Wojsk Lotniczych — gen. bryg. pil. Henryk Michałowski zwrócił uwagę na konieczność dalszego intensyfikowania pracy partyjnej na wszystkich odcinkach działalności. — Im większe mamy osiągnięcia, tym wyżej musimy mierzyć — stwierdził. Chodzi przede wszystkim o optymalne wykorzystanie potencjału, jakim dysponują Wojska Lotnicze, o poprawę dyscypliny, lepszą organizację i wykorzystanie bazy szkoleniowej, dorobku racjonalizatorów i wynalazców, o racjonalne gospodarowanie posiadanymi zasobami. — Wydłużając krok, przyjdziemy na I Krajową Konferencję Partyjną na rok 1973, w której będziemy mogli przedstawić ludzi w stalowych mundurach — stwierdził gen. H. Michałowski.

L. Szczepańska znów w Warszawie

Lucyna Szczepańska przed wojną zachowywała Warszawę. Jej „Prześniona” Moniuszki, jej arie operetkowe w „Skowronku” Lehara, „Rose Marie” Frimmla, „Krysi Leśniczance”, jej piosenki jak owa sławna „Zgubiłam swe serce małeńkie” przeszły już do legendy.
Po 28 latach pobytu we Włoszech, Anglii, Nowym Jorku artystka wróciła na stałe do kraju. Przed krajową publicznością chce wystąpić z koncertem na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego. (bran)

„Głos” znowu w prenumeracie miesięcznej

Słania naszej redakcji o przywrócenie możliwości zamawiania „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” w prenumeracie na okresy miesięczne, a nie — jak dotychczas — najniższe kwartalne uwieńczone zostały powodzeniem.
Począwszy od bieżącego miesiąca „Głos”, zarówno na pocztę, jak i w „Ruchu”, zaprenumerować można na miesiąc. Cena prenumeraty miesięcznej — 17,50 zł. Oczywiście, nadal można zamawiać „Głos” na kwartał, półrocze lub rok.
Wpłaty pocztą i listonoszem przyjmują do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, a „Ruch” (za pośrednictwem blankietów PKO) — do dnia 5 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Warunki prenumeraty podaje m. codziennie na str. 2.
UWAGA — w tym miesiącu wpłaty na mail „Ruch” będzie przyjmował wyjątkowo dłużej.

POGODA

Polska będzie dziś pod wpływem zatorów niżowej zaskandynawii. Przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością przelotnych opadów deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 6 do 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych.

Dziś i jutro serwis informacyjny odczyta Włodek de Mezer

Dyskusja nad projektem ustawy o prawie łowieckim

Obrady w komisjach sejmowych

Sprawy odszkodowań dla rolników za szkody wyrządzone przez zwierzęta, problemy racjonalnej, kompleksowej gospodarki hodowlanej, a także — upowszechnienie sportu myśliwskiego były głównymi tematami dyskusji poselskiej w toku wspólnych obrad sejmowych Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

Rozpatrzyły one rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o hodowli, ochronie zwierząt łownych i „Prawie Łowieckim”. Obradom przewodniczyli pos. pos. Jerzy Bafia (PZPR) i Franciszek Gesing (ZSL).

Założeniem projektu ustawy jest stworzenie warunków, które gwarantowałyby dalszy wzrost liczebności tzw. zwierząt drobnej (kuropatw, zajęcy, bażantów), sprzyjały podniesieniu wartości hodowlanej zwierząt tzw. grubej (jak dziki, jelenie, sarny itp.) oraz

uwzględniły właściwe jej rozmieszczenie w kraju. Projekt określa zadania pracowników przedsiębiorstw lasów państwowych zajmujących się gospodarką łowiecką i myśliwymi zrzeczonych w kołach łowieckich.

Trwałe związanie członków Polskiego Związku Łowieckiego z kołami łowieckimi i obywateli, na których działają, zapewnić ma powierzenie myśliwym zrzeczonym w PZŁ po ważnych zadaniach w zakresie ochrony i hodowli zwierząt. Przewiduje się również nowe rozwiązania w systemie odpłatności za szkody łowieckie wyrządzone w uprawach rolnych oraz uproszczenie przebiegu trybu szacowania szkód i wypłat odszkodowań.

Pewne kontrowersje zarysowały się w dyskusji w kwestii dotyczącej odpowiedzialności za całość gospodarki hodowlanej oraz łowiectwo w lasach państwowych.

Podkreślono — o czym mówił m. in. pos. Jan Klecha (PZPR), że myślistwo powinno stać się w Polsce sportem bardziej masowym, skupiającym ludzi z różnych środowisk. Przykładem może być tu m. in. Czechosłowacja, gdzie myśliwych jest 3-krotnie więcej niż u nas.

Komisje powołały wspólna podkomisję, której zleciły

szczegółową analizę projektu ustawy i przedłożenie ewentualnych propozycji poprawek.
PAP

Doktorat honoris causa dla poznańskiego naukowca

Z dużą satysfakcją odnotowujemy fakt, iż wczoraj profesor zwyczajny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk — Henryk Łowmiański otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Uroczystość odbyła się w czasie sesji wyjazdowej Senatu Akademickiego UW na Zamku Książąt Pomorskich w Płocku, gdzie odbywa się dwudniowa sesja naukowa poświęcona 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

Prof. H. Łowmiański, uczony światowej sławy, od lat związany z poznańską uczelnią, stworzył fundamentalne podstawy do historycznych prac naukowo-badawczych, wykształcił wielu cenionych historyków. Ma też bogaty dorobek naukowy dotyczący dziejów i początków państwa polskiego, jest autorem ponad 200 prac naukowych omawiających dzieje Polski, Litwy, Słowiańszczyzny i krajów nadbałtyckich. W badaniach przeszłości historycznej profesor nie rozdzielał problemów politycznych od gospodarczych czy społecznych.

Wiele z prac naukowych prof. H. Łowmiańskiego wniosło cenny wkład do światowej literatury historycznej. (bg)

Zakończenie konferencji w Poznaniu

Rola informatyki w gospodarce

Wczoraj zakończyła się w Poznaniu II Krajowa Konferencja Informatyków. Zebrani na niej przedstawiciele użytkowników i producentów sprzętu komputerowego przedyskutowali dotychczasowy dorobek nauki i techniki polskiej w tej dziedzinie, główne tendencje i kierunki rozwojowe informatyki w Polsce oraz jej rolę w kształtowaniu nowoczesnego społeczeństwa socjalistycznego.

Istotnym elementem dyskusji w ostatnim dniu obrad było wysunięcie postulatów utworzenia stowarzyszenia użytkowników sprzętu informatyki, które miałyby możliwość skutecznego oddziaływania na kierunki produkcji z punktu widzenia potrzeb użytkownika,

jak również zabezpieczenia odpowiedniej jakości tego sprzętu.

Dyskutanci zwracali uwagę na poważne opóźnienie w produkcji minikomputerów. Likwidacja tego opóźnienia — według uchwały konferencji — staje się obecnie zadaniem pierwszoplanowym.

Poruszono również problem komputeryzacji sterowania procesami technologicznymi. Uznano, że automatyzacja procesów technologicznych w Polsce powinna wpłynąć w istotny sposób na jakość produkcji, oszczędności materiałowe i w ten sposób stać się ważnym elementem służącym realizacji uchwał partii i decyzji rządu.

Wnioski i materiały z II Krajowej Konferencji Informatyków postanowiono przekazać do dyspozycji partyjno-rządowej komisji, powołanej uchwałą Biura Politycznego KC PZPR. (PAP)

Karambol na autostradzie

W piątek na Autostradzie Słoneczna w pobliżu Mediolanu doszło do gigantycznego karambolu ok. 100 samochodów osobowych i 40 ciężarówek.

Według komunikatu policji, 6 osób poniosło śmierć, a 30 zostało rannych. Przyczyną wypadku była mgła. (PAP)

Jutro

niedzielne wydanie

„Głos Wielkopolskiego”

10 stron

Piszemy w nim:

- ▲ O zasadach racjonalnego zatrudnienia
- ▲ Czy możliwe jest utworzenie mini-łobków?
- ▲ O największym lotnisku świata
- Ponadto:
 - ▲ „Bań o łańcuchowości” — rozmowa z Bogdanem Rutą
 - ▲ Szanse twórczości dla najmłodszych
 - ▲ Felieton o ełce
 - ▲ Rozmowa na temat biomechanologii
 - ▲ „W studio i na estradzie”
 - ▲ DOM — jak urządzać wnętrze mieszkań?
 - ▲ Sprawozdania z najciekawszych sobotnich imprez sportowych

Cena 1 zł

Z procesu przemytników złota

Stefania Biegun przyznała się do winy

Przyznaje się do zarzuconych czynów, podtrzymuje zeznania złożone w śledztwie — powiedziała Stefania Biegun — pisze „Życie Warszawy”. Publiczność wypełniająca do ostatniego miejsca salę Sądu Wojewódzkiego w Krakowie w napięciu oczekiwała wyjaśnień głównej oskarżonej w trwającym dwa dni procesie o przemyt złota, złotych biżuterii, dolarów, srebra i innych towarów. Przez kilka godzin prokurator przedstawiał wcześniej sądowi zarzuty ustalone w toku śledztwa, akt oskarżenia liczy 81 stron.

Na ławie oskarżonych zasiadło 29 osób.

— Jak doszło do tych przestępstw — pada pytanie sądu.

— Motywy są bardzo złożone i trudne do wyjaśnienia — mówi oskarżona. Opowiada sądowi o swoich pierwszych wyjazdach na sportowe zawody do Austrii, Francji i innych krajów, kiedy — począwszy od 1960 roku — przewoziła tylko towary zgłoszone celnikom. Płaciła cło. Najpierw były to koczujące zakłady, potem także kryształ, aparaty fotograficzne, narty.

Za granicą kupowała różne drobne artykuły, przeważnie swetry. — Tak było przyjęte wśród sportowców — odpowiada na pytanie sądu, czy tylko ona jedna sprzedawała za granicą przewożone z Polski rzeczy. W tym czasie właściciele polskich sklepów w Wiedniu, u których kupowali polscy sportowcy, nakładali na niej wielokrotnie do zajęcia się poważniejszymi transakcjami i przez myślenie atrakcyjniejszych rzeczy.

Do pierwszej poważniejszej transakcji doszło w 1968 r.

kiedy właścicielka sklepu w Wiedniu namówiła S. Biegun do przemyślenia płaszczy ortalionowych do Polski. Oskarżona tłumaczy: — potrzebowałam pieniędzy. Nie dostałam obiecane od kilku lat mieszkanie ze spółdzielni, której byłam członkiem. Nie miałam gdzie mieszkać, tułałam się po ludziach. Czułam się oszukana, rozgoryczona. Znajomi z Zakopanego namówili mnie do wybudowania segmentu domu.

Potem przyszły następne transakcje. Do których mistrzynię wciągali jej koledzy ze środowiska sportowego innych kolegów i znajomych znów ona wciągała.

Rozprawa została przerwana do 17 bm w dalszym ciągu składają będzie wyjaśnienia S. Biegun.

Obowiązek sprawozdawcy sądowego nie pozwala na komentarz. Nie sposób jednak nie zanotować na gorąco gorzkie refleksje na temat ujawnionych w procesie zwyczajów i praktyk zawodników wyjeżdżających za granicę, których nie tłumaczy. Nie pierwszy to przecież sygnał.

Umowa, zawarta między Ministerstwem Oświaty i Wychowania PRL a odpowiednimi resortami CSR i SSR, określa główne kierunki współpracy resortów, placówek pedagogicznych i szkół. Przewiduje m. in. wymianę nauczycieli a nawet uczniów ostatnich klas. (PAP)

Przed sądem w Dortmundzie i Hanowerze

Dowody obciążają zbrodniarzy hitlerowskich

Przyjęta od pierwszego dnia procesu w Sadzie Przysięgłych w Dortmundzie taktyka obronna b. sekretarza stanu w hitlerowskim ministerstwie komunikacji i wicedyrektora kolei, Alberta Ganzenmuellera, szybko się załamala.

Podczas kolejnych posiedzeń sądu, gdzie toczy się proces tego organizatora masowych transportów Żydów polskich do komór gazowych, zostały przedstawione dowody obciążające.

Sąd przedkłada do rozpoznania dokument opatrzone pieczęcią „tajne” z 26 lipca 1942 r., w którym Ganzenmueller, powołując się na telefonogram Wolfa, donosi, iż „codziennie żąda z Warszawy do Treblinki pociąg z pięcioma tysiącami Żydów, a dwa razy w tygodniu po jednym pociągu do Sobiboru i Bełżca.

Przedstawiono również list, w którym gen. Wolff dziękuje Ganzenmuellerowi oraz wyraża „głębokie zadowolenie” z tego, że do Treblinki mogą być regularnie wysyłane transporty Żydów. Ganzenmueller, nazywany w liście „lieber parteigenosse”, został poproszony, aby nadal poświęcał „tym sprawom uwagę”. Dokumenty przeczą udawanej

przez oskarżonego ignorancji w sprawach planowej eksterminacji Żydów. W krzyżowym ogniu pytań prokuratury i oskarżycieli posiłkowych Ganzenmueller gubi się w odpowiedziach.

Przed Sadem Przysięgłych w Hanowerze toczy się proces b. SS-obsternführera, Hansa Proschin sky’ego, któremu zarzuca się, że w latach 1940-1943 znechał się na poligone jednostek SS w okolicy Debicy nad robotnikami polskimi i Żydowskimi oraz zamordował bestialsko co najmniej 14 z nich. Najmłodszą ofiarą SS-mana liczyła 16 lat.

Zbrodniarz, zgodnie zresztą z paktulacą na procesach w NRF taktyką, zaprzecza wszystkiemu, aczkolwiek nie neguje, że zarządzał w tym czasie SS-owskim poligonem. Przesłuchani dotychczas świadkowie poważnie go obciążają. PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań • Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzeczki (redaktor naczelnicy), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefony 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-05 Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85 Sekretariat 454-05 Dział naczelny 655-39 Redakcja nocna 430-73 • 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19 60-959 Poznań tel. 454-16 Za reż. terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamy nie zamawiajcie bezpośrednio do redakcji nie zwraza • Druk PZG im M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), na kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe D-11

TALENT I PRACA

Pikowej" i Canio w „Pajacach”. Niezależnie od tego mam swoje ulubione role, do których należy także Radames.

— Do tych dwu pierwszych, wagnerowskich, potrzebna jest znaczna kondycja wokalna. Jest pan znany i z tej strony. Czy to zaleta wrodzona?

— W pewnym stopniu tylko. Również kondycję trzeba rozwijać tak długo, póki się wyświeca. Konieczne jest stałe doskonalenie techniki dla osiągnięcia maksymalnej łatwości operowania głosem. Duże znaczenie ma tutaj utrzymanie sprawności fizycznej i wszechstronne przygotowanie aktorskie. Czyli nieustanna praca — do końca. Nigdy nie można sobie powiedzieć, że się wszystko umie, bo wtedy człowiek się cofa.

— Swoje bogate doświadczenia przekazuje pan młodej generacji śpiewaków. Jakie nadzieje wiąże pan z tą działalnością?

— Obowiązki pedagoga w poznańskiej PWSM pełnię od dwóch lat i moim marzeniem jest przekazanie studentom tego wszystkiego, czego mnie nauczyli moi pedagodzy, a przede wszystkim znakomity tenor, w latach 51 i 52 dyrektor artystyczny Opery Bytomskiej, Stefan Belina-Skupiewski (niezapomniany Herman w „Damie Pikowej”), potem wspinały się na scenę operową, znany także poznańskiej publiczności, Bolesław Fotygo-Folański i wreszcie twórczyni mego tenoru (bo przedtem byłem barytonem), Irena Bardy-Tartyl. No i do tego moje doświadczenia. Pytał pan o nadzieje? Żeby uczniowie prześcignęli



Stanisław Romański jako Manrico w operze Verdiego „Trubadur” w towarzystwie A. Imalskiej (Azucena).
Fot. — G. Wyszomirska

mistrza? A jaką satysfakcję sprawiłby mi wspólny występ na scenie z takim swoim wychowankiem! I chyba się tego doczekam.

— Mamy więc utalentowaną młodzież?

— Talent jest ważny, ale to nie wystarczy. Student musi jeszcze być świadomym partnerem pedagoga w nauce. Zresztą nie tylko szkoła kształci. Moim zdaniem każdy absolwent, przed podjęciem pracy w operze powinien odbyć roczną praktykę w dramatycznym teatrze, najlepiej w objazdowym. To jest twarde i bardzo skuteczne próba przydatności zawodowej. Wiem, bo sam przez nią przeszedłem.

— Jak to dobrze być uczniem tak doświadczonego, surowego, a przecież młodego jubilat. Jubileusz — strach wyznać — kojarzy mi się natrętnie z pożegnaniem. A pan chyba nie zamierza...

— Oczywiście, że nie! Uważam, że artysta powinien obchodzić „okrągłe rocznice” właśnie w pełni sił twórczych. Dlatego też jestem rad, że nie czekano z tym do 40. lecia.

— Co nie znaczy, że za te 15 lat nie wystąpi pan w takiej samej formie jak dziś, czego z całego serca panu życze.

Rozmawiał:

ANDRZEJ SATURNA

Zbliżają się terminy zapisów do szkół ponadpodstawowych. Młodzi ludzie kończący w tym roku ósmą klasę szkoły podstawowej muszą zdecydować o wyborze dalszej nauki. Podjęcie pierwszej samodzielnej decyzji nastroja wiele trudności ośmioklasistom. Co przetrzeć? Zasięgnąć rady psychologa, który pomoże w wyborze szkoły odpowiedniej do uzdolnień i predyspozycji fizycznych. Pewne jest, że każdy uczeń kończący szkołę podstawową będzie mógł uczyć się dalej. Na 7 687 absolwentów klas ósmych w Poznaniu i 43 000 absolwentów w województwie przygotowano 14 555 miejsc w Poznaniu i 38 325 w województwie. Tak więc dla 50 687 absolwentów szkół ponadpodstawowych w Wielkopolsce przygotowano 52 880 miejsc w klasach pierwszych. Największą liczbą miejsc (8 770) miejsc w Poznaniu i 25 985 miejsc w województwie) dysponują zasadnicze szkoły zawodowe wszystkich typów. W poznańskich liceach ogólnokształcących będzie 2 920 miejsc (w województwie — 7 800 miejsc). Technika i licea zawodowe różnorodnie technikom mogą przysłużyć 1 945 uczniów w Poznaniu i 12 340 — w województwie.

Możliwości wyboru szkoły i zawodu są więc bardzo szerokie.

Ustąpiłem niedawno opinii, że naszym niektórym rolnikom bardziej opłaca się chodzić po urzędach, niż po własnym polu... Starania o ulgi czy dopomaganie się odszkodowań za poniesione straty, lepiej lub gorzej udowodnione, łatwiej jakoś przynosi owoce, niż własne — złe obroby — pole.

Stwierdzenie to, mocno osadzone w rzeczywistości, skoro padło na partyjnej konferencji, trafia mi mocno do przekonania. Ujawnia bowiem swoisty paradoks, który daje o sobie znać, jeśli zastanawiać się nad efektywnością gospodarowania w naszym rolnictwie. Więc jednak komuś bardziej opłaca się chodzić po urzędach ze swoim nieszczęściem, nieporadnością, wykorzystywać „przywilej biedy” — niż dbać o wyniki własnej gospodarki?

Oczywiście, nie mam przeciwko dochodzeniu należności, jest to naturalne wyrównywanie strat. Niepokoi mnie natomiast sam tok myślenia, nastawienie się na „zebranie” kalkulacji, w której liczy się głównie to ile dać, a nie ile sam zrobić. Dzieje się to w czasie, kiedy mówimy o podnoszeniu efektywności produkcji rolnej, gdy stawiamy jasno sprawę, że tempo naszego rozwoju zależy od dalszego postępu w rolnictwie.

Na taki ekstensywny sposób myślenia (i gospodarki) miała wpływ długoletnia praktyka, w której obnoszone nie się z własną, często zawinioną biedą, było podstawą do zwolnienia od opłat, obowiązkowych dostaw itp. Ten okres już szczęśliwie za nami. Ale sposób myślenia pozostał. Co gorsze, tkwi on nadal w umyśle niejednego rolnika indywidualnego.

Bo co byśmy nie powiedzieli o doskonałych wynikach PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, prawdą jest, że ciągle nie one jeszcze decydują o zasobności krajowej spiżarni, ale właśnie drobnotowarowa gospodarka chłopska.

Miała ona ostatnio dwa dobre lata. Za niewatpliwym sukcesem poczytujemy wzrost plonów i hodowli. Ale prawdę mówiąc, znaczy to tylko tyle, że ruszyliśmy szybciej. Bo przyrównywanie własnych wyników daje jedynie obraz tempa rozwoju, one jeszcze nie wskazywać wyraźnie, gdzie jesteśmy w porównaniu do czołówek światowej.

Stanowią ją takie kraje, jak Belgia, Dania i Holandia. Przymierzmy się więc do nich: tamtejsi farmerzy uzyskują z jednego hektara dwa razy więcej pszenicy, a nawet żyta, które sta-

nowi polską domę w świecie; obsada była i trzo dy jest czterokrotnie większa niż u nas. Ta przemyślna może natchnąć kogoś pesymizmem, bowiem beztrosko obnaża naszą niedośkonalskość. Ale trzeba jej dokonać, żeby nie usypiało nas dotychczasowe powodzenie. Jest ona konieczna i z tego względu, że tylko ambitne cele pozwalają obrać właściwe sposoby działania. Więc bierzmy miarę dalej: rolnictwo światowej czołówki jest też znacznie lepsze, niż nasze, wyposażone. Ma 3—4 razy więcej środków trwałych, trzykrotnie lepsze zaopatrzenie w takie środki produkcji jak nawozy sztuczne, ma jednokrotnie więcej traktorów w przeliczeniu na areal upraw. Oto więc miara naszych obecnych odległości od najwyższego poziomu gospodarowania.

Bez komputera

Klucz do spiżarni

I dopiero w tym miejscu bardziej zrozumieliśmy się — i nabiera znaczenia — problem tempa rozwoju naszego rolnictwa. Pod tym względem od lat my właśnie należymy do czołówek, mamy wysoką trwałą dynamikę wzrostu produkcji globalnej i najwyższy w Europie (dwa i półkrotnie) wzrost zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji (maszyny, nawozy).

Jednym słowem — szybko odrabiamy zaległości.

Porównując konsekwentnie dalej, łatwo jednak postrzec przyszłą granicę do tymczasowego rozwoju, poza którą rozciąga się jak kościół różny obszar rolniczej rzeczywistości. Bowiem przodujące obecnie rolnictwo światowe, choć pozostające w rękach prywatnych, jest wielkotowarowym producentem żywności. W Belgii, Danii, Holandii i gdzie indziej, dawno już nastąpił bezwzględny (w skutkach — dla stałego) proces koncentracji ziemi. Pozostaje ona w posiadaniu nielicznych, którzy ze swym znaczącym kapitałem prowadzą intensywną, nowoczesną gospodarkę. A więc — kosztowną — bo dzisiaj tylko tą drogą można z ziemi więcej dobywać, innego sposobu nie ma.

Daje tego świadectwo także nasze rolnictwo wiel-

kotowarowe: niektóre poznańskie kombiny spółdzielcze i PGR (np. Buszewko, Manieczki) dorównują efektywnością gospodarowania duńskim czy belgijskim farmom. Tutaj czas został całkiem kowicie odrobiony, jesteśmy już „na biegu”. Przy tych rekordach rośnie zarazem rola naszych potentatów w krajowej produkcji rolnictwa. Na przykład: choć PGR-y mają tylko 15 procent użytków rolnych kraju, dają w ubr. 37 procent skupionego ogółem ziarna, 22 procent mleka, a spółdzielnie produkcyjne, gospodarujące na 1,2 procenta użytków — dostarczyły 10 procent bydła rzeźnego i aż 38 procent drobiu.

Ale znów przypomnijmy — dzieje się to tylko w gospodarce, w której nastąpiła koncentracja ziemi, m.in. w dobrowolnej spółdzielczej umowie. Natomiast o krajowej średniej wyników nadal decyduje indywidualny rolnik, niestety jakie jeszcze przeciętne w osiągniętych rezultatach. Czy może on zresztą gospodarzyć w sposób nieprzeciętny, nowoczesny i wyspecjalizowany, na kilku hektarach ziemi? Kogo uroczy widok wąskich zagonów na Podkarpaciu, w Lubelskiem czy Kieleckiem, niech sobie uprzytomni, co to znaczy w prozie dnia powszedniego. Mówił niedawno wiceminister rolnictwa Mieczysław Soleczko, iż w Krakowskim znaleziono 15-hektarowego rolnika, który gospodarzył na... dwustu takich „malowierzych” zagonach.

Zapełnić dostatecznie naszą spiżarnię może tylko rolnik, który nie zamierza w grę wchodzić, którego stać będzie przynajmniej na traktor. Wkrótce rozwinię ich produkcja w oparciu o nową licencję, to znów nas przybliży do czołówek. Wzrośnie też w maszynach kłosa rolnicze, przybędzie wysoko sorowalnych, specjalistycznych kombajnów.

Wszystko to podniesie obecny przeciętny poziom kultury produkcji rolnej, jaki prezentuje ogół indywidualnych gospodarstw w kraju. Ale to jeszcze nie jest ta jedyna, najskuteczniejsza metoda zapełniania spiżarni. Klucz do niej leży po tamtej, jakościowej granicy rozwoju — tkwi w wielkotowarowej produkcji państwowej i spółdzielczej. Trzeba to sobie powszechnie uprzytomnić, każdy musi to po nowemu skalkulować. A w tym rachunku nie ma miejsca na korzystanie z „przywileju” biedniackiej gospodarki rolnej — z koniem, który zjada w roku tyle co sześć tuczników, z zagonami, które zjadają za harowanego gospodarza.

ZBILUT SEK

Kolej na młodych

Te fakty znamy wszyscy: w listopadzie ubiegłego roku odbyło się VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR poświęcone sprawom młodzieży, w ostatnich miesiącach odbyły się zjazdy wszystkich organizacji młodzieżowych, powołano Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, zintegrowany został ruch studencki, przyjęto nowe kryteria oceny i premiowania studentów, pod publiczną dyskusję poddano raport o stanie oświaty, Sejm podjął w czwartek uchwałę „O zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży”. Jeżeli te wszystkie fakty zbierzemy razem, wniosek będzie oczywisty — nigdy dotychczas sprawy ludzi młodych, ich przyszłości nie były tak szeroko i wnikliwie rozpatrywane przez najwyższe instancje naszego kraju.

W czwartek, w dzienniku telewizyjnym, mieliśmy okazję wysłuchać przemówienia premiera Piotra Jaroszewicza, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu. Premier mówił m.in.: „historyczną misją naszej młodzieży w złaćcie pokoleń Polski Ludowej jest wprowadzić nasz kraj na wyżyny współczesnego rozwoju, uczynić go jeszcze silniejszym ogniwem socjalistycznej wspólnoty (...) jest naturalne i społecznie cenne, że młodzież pragnie widzieć przed sobą perspektywę awansu, mieć świadomość postępu, posuwania się naprzód”.

Tego samego dnia mogliśmy obejrzeć telewizyjne „Refleksje”. Jednym z tematów sondy była absencja. Do rozmowy na ten temat zaproszono trzech robotników zakładów im. Gen. Świerczewskiego w Warszawie. W swych wypowiedziach stwierdzili oni jednoznacznie, że ludzie młodzi, będąc słabo związani z zakładem, skłonni są do wykorzystywania możliwości bumelowania, że są niesolidni. Zabrzmiało to jak oskarżenie. Prawdopodobnie uwagi dotyczyły tylko części ludzi młodych, ale wypowiadający uogólniali tę opinię. Jest to zjawisko w naszym społeczeństwie dość powszechne. Dlatego też konieczne jest zastanowienie się, jakich środków i sił potrzeba, aby jakże słuszne i konieczne posunięcia najwyższych władz, zostały należycie wprowadzone do codziennej praktyki.

Płyną z tego wnioski dla nas, młodych. Nie można czekać na popychanie, na windowanie nas w społecznej hierarchii. Warunki i klimat do posuwania się naprzód zostały już uczynione. Od nas samych zależeć będzie, na ile ten klimat wykorzystamy.

Z przytoczonego tutaj przykładu oceny młodych i z obserwacji życia wynika, że nie wystarczy sumienne wypełnianie nałożonych obowiązków, zawsze bowiem znajdują się tacy, którzy swą naganną postawą zniwelują część dorobku całego pokolenia. Konieczna więc jest od zaraz, od dziś wybiegająca ponad przeciętność paca ludzi młodych, chcących swoje zadania obywatelskie połączyć z celami osobistego sukcesu. Teraz kolej na nas — młodych.

JAN KORZENIEWSKI

kie. W porównaniu z rokiem ubiegłym wyraźnie wzrosła liczba miejsc w szkołach pełnośrednich — liceach ogólnokształcących, technikach i liceach zawodowych. Godne zainteresowania są licea zawodowe. Nowoczesna gospodarka stale zgłasza zapotrzebowanie na fachowców, którzy oprócz posiadanego zawodu mają pełne wykształcenie ogólnokształcące, a

kierunkach matematyczno-fizycznym, humanistycznym, i biologiczno-chemicznym. Ten ostatni kierunek zostaje wprowadzony po raz pierwszy. W sumie w 12 poznańskich liceach przeważać będą klasy o profilu matematyczno-fizycznym i biologiczno-chemicznym.

Ośmioklasistów na pewno za interesuje fakt, że do wszyst-

kiego m. in. określenie uzdolnień, pochodzenie społeczne, warunki rodzinne, warunki zdrowotne. Uprzywilejowane w przyjęciu do szkoły są też dzieci nauczycieli i dzieci, których warunki zdrowotne nie pozwalają na wybór innej szkoły. W przypadku, jeżeli liczba zgłoszeń przewyższa limit miejsc, to szkoła w trakcie rozmowy proponuje pozostałym absolwentom klas ósmych przyjęcie do innych szkół.

W województwie powiatowe komisje rekrutacyjne, na podstawie liczby kandydatów zgłoszonych do wszystkich typów szkół ponadpodstawowych w danym powiecie, mogą podjąć decyzję o ewentualnym przeprowadzeniu egzaminów wstępnych. Listy uczniów przyjętych do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych ogłoszą najpóźniej do 20 czerwca br.

Czasu do zastanowienia się pozostało niewiele. Zgłoszenia szkoły przyjmują od 16 kwietnia do 30 maja br. Wszelkie informacje dotyczące nauki w szkołach ponadpodstawowych udzielają wydziały oświaty i kultury przydzielone dzielnicowym rad narodowych, wydziały oświaty przydzielone powiatowym rad narodowych oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. (hg)

Co dalej ośmioklasisto?

właśnie licea zawodowe przygotowują absolwentów, którzy równocześnie z zawodem zdobywają średnie wykształcenie. Szkoły te na pewno zainteresują dziewczęta, które na ogół niechętnie podejmują naukę w zasadniczych szkołach zawodowych. Z nowym rokiem szkolnym licea zawodowe zorganizowane zostaną w Pniewach, Ostrowie, Krotoszynie, Kopnie, Jarocinie, Pleszewie, Koninie, Słupcy.

Wzorem ubiegłego roku w liceach ogólnokształcących będą tworzone klasy profilowane o

kich szkół kandydaci przyjmowani będą bez egzaminów wstępnych. Co zrobić jeżeli do danej szkoły zgłosiło się więcej kandydatów niż miejsc?

W Poznaniu, ze względu na to, że liczba miejsc w szkołach ponadpodstawowych prawie dwukrotnie przewyższa liczbę absolwentów klas ósmych, egzaminów wstępnych się nie przeprowadzi. Pierwszeństwo w przyjęciu mają uczniowie z ocenami bardzo dobrymi, finaliści olimpiad. O przyjęciu do szkoły decydują wyniki nauce, opinia szkoły zawiera-

MNIEJ SUROWCA WIĘKSZA PRODUKCJA

Różne formuły jednej metody

Gdyby oceniać polski potencjał ekonomiczny na podstawie ilości zużywanych surowców i materiałów, to w światowej hierarchii zajęlibyśmy znacznie wyższe miejsce niż to wynika z naszego miejsca w tabeli dochodu narodowego czy na przykład stopy życiowej. Ciągłe bowiem jeszcze za dużo zużywamy surowców do wyprodukowania rozmaitych towarów, maszyn, urządzeń itp.

Czy jest to wynikiem tylko marnotrawstwa, z którym spotykamy się w halach fabrycznych i nieudolności konstruktorów?

Takie twierdzenie byłoby krzywdzące i zarazem nieprawdziwe. Z licznych bowiem badań wynika, że straty materiałowe z tych powodów nie są wcale większe niż w innych — nawet wysoko rozwiniętych — krajach.

Spojrzenie kompleksowo

Program rządowy w zakresie poprawienia w naszym kraju gospodarki materiałowej za leca „kompleksowe podejście” i „systemowe myślenie” przy rozwiązywaniu wspomnianych problemów. Takich też dosłownie określeń używali w swoich wystąpieniach na VIII Plenum KC PZPR Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz. Tak więc program ten został nakierowany nie tylko w stronę walki z rozrzutnością, lecz przede wszystkim w stronę racjonalizacji gospodarki materiałowej, jako integralnego składowej racjonalizacji całej gospodarki.

Gdy więc spojrzeć kompleksowo na sprawy gospodarki materiałowej, to okaże się, iż istnieje silny związek pomiędzy ogólnym poziomem rozwoju np. przemysłu a materiałochłonnością. Wiadomo, niski poziom rozwoju, to prymitywna technika, toporne technologie itp., a więc warunki sprzyjające większemu zużyciu materiałów. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że w miarę ogólnego podnoszenia poziomu techniki w naszym kraju, będziemy również zużywać mniej materiałów.

Kompleksowe spojrzenie pozwoli nam też „rozgrzeszyć” nie których konstruktorów, którym zarzucaliśmy brak umiejętności projektowania urządzeń mniejszych i większych. Okaże się bowiem, że często nie da się wyprodukować urządzenia lepszego, gdyż lepsze surowce (stopy, metale itp.) po prostu mają zbyt słabą wytrzymałość.

Kto więc winien: konstruktor czy wytwórca tych surowców?

Rozumując podobnie (kompleksowo) dalej, łatwiej zrozumiemy

miemy dyrektorów niektórych przedsiębiorstw, którzy dotychczas „rękoma i nogami” bronił się przed wprowadzeniem u nich oszczędności materiałowej. Obowiązujący dotychczas system mierników i wskaźników takich, jak: produkcja globalna, obrót globalny, przerób globalny, produkcja w tonach do których obowiązkowo wliczano wartość materiału, nie sprzyjał takiej oszczędności, jeźli producent był rozliczany według tych wskaźników. Obecnie odchodzimy od tych wskaźników, co m.in. zakłada program rządowy.

Jak oszczędzać?

Tych kilka uwag dotyczy krajowych zasad strategii działania w dziedzinie gospodarki materiałowej. Strategia ta jest stosowana na szczeblu rządowym. Oszczędności i racjonalizacja materiałowa realizowane są przede wszystkim w poszczególnych przedsiębiorstwach i zakładach pracy. Dyrekcje przedsiębiorstw mają na ogół dwie drogi pozwalające im zaoszczędzić materiały. Mogą wprowadzać nowsze — mniej materiałochłonne — technologie produkcji, lub też po prostu w ramach przyjętych technologii wystrzycić reżymy, sumienniejsze wykonania itp., innymi słowy rzetelniej pracować.

Te dwie metody oszczędzania materiałów spotyka się często w różnych zakładach pracy m.in. poznańskich.

Odwiedziłem Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modena”, gdzie również natknąłem się na te dwa sposoby obniżania materiałochłonności produkcji.

Ścinki, resztki, wypady...

W „Modenie” oszczędności materiałowe osiągane są dzięki wprowadzeniu tzw. metody produkcji bezresztkowej. Zasady tej metody wyjaśnia Halina Rakowska — kierownik Zespołu Technologicznego Przygotowania Produkcji:

— W „Modenie” powstają różne trudne do wykorzystania kawałki tkanin. W zależności od ich kształtu i wielkości, dzielimy je na tzw. ścinki, resztki, wypady. Te ostatnie dają się wykorzystywać do szycia odzieży dla dzieci oraz dodatków do odzieży damskiej, m.in. czapek. Z resztek uczennice szkoły przyzakładowej szyją po nadto spodnie i spodnie damskie. Te sposoby wykorzystania odpadów stosowaliśmy już dawniej.

Metoda bezresztkowej produkcji jest jak gdyby wyższym etapem obniżenia materiałochłonności produkcji w „Modenie”. Wszystko rozpoczyna się w zespole technologicznego

przygotowania produkcji. Tutaj sporządza się układy kroju i przygotowuje szablon, według których w krojowni wykrawane zostają z tkaniny odpowiednie elementy płaszczy. W krojowni kreślarskiej jeszcze raz sprawdza układy i próbuje, czy nie można tak poszczególnych elementów na wstędze tkaniny ułożyć, by z mniejszej jej długości wykroić płaszczy. Taki opracowany układ idzie kolejno do nakładaczek i maszyn krojących, szykowniczek i dalej — do działów produkcyjnych.

Wszędzie po drodze zastosowaliśmy operacje umożliwiające ograniczenie do minimum powstawania ścinków i resztek. Stosujemy między innymi sposób dwukierunkowego wykrawania elementów z tkanin bez „włosa”, np. bistoru czy elano-bawełny. Oszczędności przynosi też łączenie w czasie tworzenia układów do krojenia i elementów odzieży w różnych „rozmiarowzrostach”. Tym sposobem również można zaoszczędzić sporo tkaniny.

Dlaczego tak bronimy się przed resztkami? Możemy wprowadzić je sprzedawać, ale o 50 procent tracą wtedy swoją wartość. Jeśli zatem zdołamy coś w „Modenie” z tych resztek uszyć, to jest to dla nas czysty zysk.

Wypowiedź mojej rozmówczyni trzeba uzupełnić kilkoma liczbami. Dzięki metodzie pracy bezresztkowej w „Modenie” zaoszczędzono w ubr. ok. 24 000 metrów tkanin. Dużo to czy mało? Dodam tylko, że dla uszycia jednego płaszcza potrzeba ok. 2,2 metra tkaniny. Komentarz chyba zbędny.

Oszczędna gospodarka materiałami, to front, na którym będziemy przez najbliższe lata toczyć batalię o sukcesy gospodarcze. W czasie tegorocznej narady centralnego aktywu partynogospodarczego, premier Piotr Jaroszewicz sformułował to zadanie następująco: „Rok bieżący i następny musi przynieść dalszą wydatną oszczędność surowców i materiałów. Dlatego od zaraz tematyce tej należy poświęcić należyta uwagę. Działalność taką należy podjąć wszędzie — w każdym zakładzie pracy, na każdym stanowisku”.

MAREK PRZYBYLSKI



Felieton naukowy

Zmieniający się świat

Propozycja Redakcji prowadzenia na tych łamach, na zmianę z wybitnym humanistą, cotygodniowego felietonu naukowego nieco mniej przerażającego. Łatwo napisać jeden czy też kilka popularnonaukowych artykułów z uprawianej dziedziny. Ale cotygodniowy felieton?

Od razu wylania się problem: jaką przyjąć koncepcję.

Osiągnięcia światowej nauki i techniki? O sprawach tych łatwiej pisać w specjalistycznych periodykach typu „Problemy”, dostępnych niezbyt jeszcze licznej grupie zapalonych miłośników nauki i techniki. Dla przeciętnego zjadacza chleba stykającego się na co dzień z dalekimi od doskonałości płodami techniki — te wspaniałe osiągnięcia są czymś odległym i mało realnym. Co więc może zainteresować czytelnika pracy codziennej na tyle, by przeczytał do końca felieton naukowy? Może środowisko, w którym żyje, powietrze, którym oddycha, woda, którą pije, żywność, którą spożywa? Wobec tej rangi spraw niewielu pozostanie obojętnym. A nauka, stymulując światową rewolucję naukowo-techniczną, środowisko to zmienia w tempie coraz szybszym, w pewnych rejonach aż przerażająco szybko.

Pracownicy nauki przez wążającą część swojego czasu spędzają wśród przedstawicieli tej samej dziedziny. A więc chemicy wśród chemików, często tej samej specjalności, biolodzy w swoim gronie, fizycy w swoim. Specjalizacja i rozdrobienie w nauce mimo płomiennych apeli o integrację czyni dalsze postępy. Ale czasami zdarzają się także „interdyscyplinarne” spotkania. Lubie je, gdyż wielu ciekawych rzeczy właśnie wtedy się dowiaduję.

Niedawno w czasie tego typu spotkania, specjalista od ochrony zabytków przed stał wyniki badań przeprowadzonych na Wydziale Ceramicznym krakowskiej

AGH. Wykazały one iż mury Wawelu mniej ucierpiały przez wieki osiemnasty i dziewiętnasty (w tym i od różnych barbarzyńskich wypraw tego okresu, takich jak urządzenie tam c. k. austrackich koszar i wprowadzenie koni na wawelskie komnaty) niż w ostatnich dwudziestu latach kiedy troskliwie opiekowano się skarbem naszej kultury, a szkodziły mu wyłącznie jadowite wyziewy stale występujące w krakowskim powietrzu. O tabunach turystów czcigodny konserwator grzecznie nawet nie wspominał...

Ale wracamy do wyziewów. Głównymi ich składnikami są dwutlenek siarki i gazy spalinowe. Dwutlenek siarki wydzielają w ogromnych ilościach wszelkie urządzenia spalające tak zwane paliwa konwencjonalne, to jest węgiel, ropa naftowa, gaz naturalny. Węgla, szczególnie w je go gorszych gatunkach, znajduje się do 5 proc. siarki. Wszystkie to leci beztrako do atmosfery, trując niemiłosiernie nie tylko istoty żywe, ale nawet niszcząc mury. Podobnie działają spaliny samochodowe.

Optymiści uprzedzają twierdząc, że Polska jest na dal motoryzacyjnym kopciuszkiem więc problem za trucia atmosfery spalinami u nas jeszcze nie wystąpił. Ale nie biorąc pod uwagę faktu, że silnik zdezetalowanej „Syrenki” potrafi wytworzyć i wyrzucić do atmosfery więcej trujących, w tym i rakotwórczych substancji niż setka dobrze skonstruowanych i wyregulowanych nowoczesnych silników samochodowych wyposażonych dodatkowo w dopalacze spalin. Podobne „efekty” daje działalność większości silników samochodów ciężarowych kursujących po naszych drogach.

Tak więc nie przekraczając progu wielkiej motoryzacji, w ośrodku o umiarkowanej raczej koncentracji przemysłu (biorąc pod uwagę standardy krajów rozwiniętych) doprowadziliśmy już do sytuacji, że aby skutecznie ratować Wawel

trzeba by go, albo wsadzić pod gigantyczny kłosz i wyposażyć w równie gigantyczne urządzenia klimatyzacyjne albo rozmontować i przenieść w inne miejsce. Ba, ale gdzie?

No dobrze — Wawel Wawelem, ale co zrobić z ludźmi. Ich wszystkich przecież nie można przenieść, nie ma gdzie. Tu do rozmowy wtrącił się biolog, który stwierdził melancholijnie, że nierozstrzygnięty jest jeszcze dylemat, czy człowiek przystosuje się na czas do zmieniających się warunków życia, czy też te nowe warunki mocno mu zagrażają, lub nawet go zniszczą.

Osoście nie sądzę, by człowiek potrafił się przystosować do warunków tego zmieniającego się świata równie szybko jak pewne gatunki wirusów destrukcyjnie się penicyliną, która miała je zniszczyć. Jakoś sami sobie powinniśmy pomóc i tu właśnie widzę rolę nauki. Punkt ciężkości na tych działach musi powoli ale stale przesunąć się z nieograniczonego i niekontrolowanego rozwoju nowych technologii i działań produkcyjnych w kierunku opracowania metod zabezpieczenia naszego środowiska, a w ostatecznym rozrachunku i nas samych przed zagładą.

Opinia publiczna w krajach rozwiniętych jest coraz bardziej na te właśnie sprawy uczulona. Ubiegłej jesieni, w czasie mojej podróży po brytyjskich uniwersytetach, z podziwem oglądałem ogromne i wspaniałe wyposażone gmachy wydziałów i instytutów chemii. Ale budynki te i pracownie były prawie puste. Nie mamy kandydatów — mówili brytyjscy profesorowie. — Jedną z przyczyn jest niechęć jaka w społeczeństwie otacza chemików powszechnie uważanych za trucicieli środowiska (environment).

Boże, pomyślałem sobie, jak ten świat się zmienia. Przecież jeszcze dziesięć lat temu podrywałem panny o humanistycznym zacięciu na opowiadki o szklanych domach, które my chemicy podarujemy społeczeństwu. Teraz bym przepadł z krzesłem jako potencjalny truciiciel.

Ta obiegowa angielska opinia jest jednak nie całkiem i nie zawsze słuszną. Działalność ludzi, którzy nie zatrzymują środowiska, a z mniejszym lub większym powodzeniem starają się je ratować, zamierzam poświęcić sporą część moich felietonów.

ZDZISŁAW DUDZIK

doc. dr hab.
kierownik Zespołu Katalizy
Instytutu Chemii UAM

Cień optymizmu w walce z rakiem (2)

Badacze nie ustępują

czynia limfatyczne i krwionośne we wszystkich narządach. Zanotowano już kilka pozytywnych wyników takiej terapii.

Próbują oni również wytworzyć w organizmach chorych przeciwciała poprzez stosowanie szerepionek pobranych od pacjentów cierpiących na podobne rodzaje raka, co w przeszłości 20 wypadkach spowodowało poprawę stanu zdrowia, w 3 zaś całkowite wyleczenie.

Rezultaty tych doświadczeń dowodzą, że immunoterapia — to jedno z najbardziej zachęcających odkryć współczesnej medycyny i nowe narzędzie w walce z nowotworami. Oczywiście, lekarze dalecy są od tego, by uważać ją za panaceum oraz stosować w każdym przypadku choroby.

Dlatego też nie wyklucza się jednoczesnego stosowania tradycyjnego leczenia — chirurgii, naświetlań i chemoterapii, które pozostają nadal najchętniej stosowaną metodą leczenia

nia raka. Jednakże, nawet przy używaniu tych środków, immunoterapia będzie niezaprzeczalną w zwalczaniu „szczęśliwego” raka, ponieważ nawet najbardziej dokładne naświetlanie nie są w stanie usunąć wszystkich chorych komórek, a pozostawienie choćby jednej grozi wytworzeniem milionów nowych i przekreśla poprzednie leczenie. Obecnie zresztą niewielu już lekarzy używa tego terminu. W sytuacji bowiem, gdy ciało ludzkie produkuje bezustannie komórki nieprawidłowe, należy mówić raczej o „kontrolu” niż o leczeniu, ponieważ najważniejszą rzeczą jest ustalenie równowagi pomiędzy rakiem a jego żywicielem.

Dr Good i lekarze z Instytutu Badawczego Sloan Kettering zanotowali szereg ciekawych przypadków, które rzuciły nowe światło na sprawę immunoterapii.

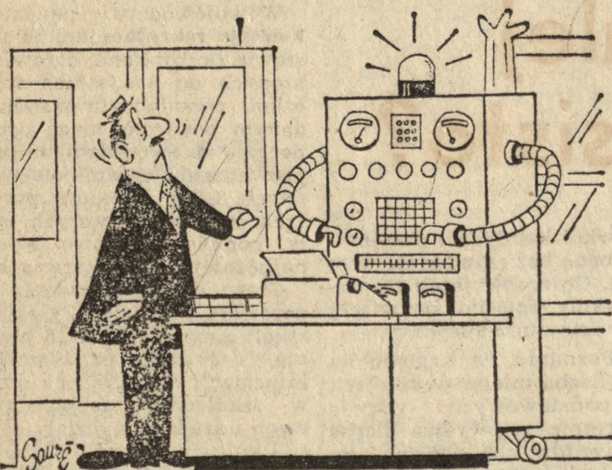
Obserwując np. pacjenta z rozwinętym rakiem grasicy lekarzom nasunęły się przy-

puszczenia o związku pomiędzy tym gruczołem i agammaglobulinemią, chorobą, która polega na niedostatecznym lub całkowitym braku białek odpornościowych. Usunięcie nowo narodzonego królikom grasicy spowodowało, że wszystkie te zwierzęta utraciły zdolność rozwijania normalnego systemu uodporniającego organizm i rzuciło nowe światło na rolę tego gruczołu.

Inne spostrzeżenia doprowadziły do odkrycia, iż istnieje nie jedna lecz dwie podstawowe reakcje immunologiczne: pierwsza kontrolowana przez gruczoł grasicy jest odpowiedzialna za hamowanie nadwrażliwości bądź pewnych typów reakcji alergicznych i odrzucanie obcej tkanki.

Druga, związana z przeciwciałami istniejącymi we krwi, pomaga w zwalczaniu bakterii, które wtargnęły do organizmu. Immunoterapia sprawdziła się już niejednokrotnie w pediatrii.

HUMOR I SATYRA



— Dzień dobry panie dyrektoro! Jestem pańską nową sekretarką. Jestem prezentem od pańskiej małżonki...

Wieżowce domami przyszłości?

Czy będziemy mieszkać w chmurach

Czy rzeczywiście będzie my mieszkali coraz wyżej? — zwracamy się do wybitnego specjalisty w dziedzinie budownictwa wysokiego, dr inż. Józefa Sieczkowskiego, sekretarza generalnego ZG Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

Dyskusyjna jest ciągle jeszcze forma zabudowy miast przyszłości, nie ulega natomiast wątpliwości, że centra największych światowych aglomeracji — nie wyłączając naszej stolicy — wspinają się do góry. Przyczyna jest prosta: w NRF np. już obecnie ok. 70 ha zajmują się codziennie pod nową zabudowę, a przecież zgodnie z prognozą demograficznymi ludność naszego globu jeszcze w tym stuleciu podwoi się. Wzrastać więc będzie z każdym dniem zapotrzebowanie na przestrzeń do mieszkania, pracy, wypoczynku, komunikacji itp. Pozostaje zatem tylko jedno wyjście — zmieścić na jak najmniejszej powierzchni możliwie największą ilość ludzi, czyli budować w górę.

Jest to więc problem aktualny praktycznie już na dziś?

Tak, szczególnie dla niektórych krajów, jak np. Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Japonii i praktycznie całej zachodniej Europy. Jednak i nasz program rozwoju wielkich ośrodków miejskich ze względów podanych wyżej musi uwzględniać te tendencje, chociaż daleko nam jeszcze do sytuacji wymuszanej.

Będziemy zatem już w niedługiej przyszłości rzeczywiście mieszkać w wieżowcach. Pytanie tylko, w ilu piętrach?

Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Z 30 dotychczas wybudowanych domów-gigantów tylko 3 znajdują się poza USA, ale tylko jeden z nich — John Hancock Center w Chicago — liczący 100 pięter (343 m), ma przeznaczenie wieloużytkowe. Pozostałe są biurami bądź hotelami. Budynki o przeznaczeniu wyłącznie mieszkalnym są znacznie niższe; nie przekraczają na ogół 70 pięter i wysokości w granicach 190 m (dla porównania — Pałac Kultury i Nauki w Warszawie ma 188 m). Projekt przebudowy Manhattanu nie przewiduje

nawet i tak wysokich budynków, większość stanowią będą domy 30, 20 i 10-kondygnacyjne.

Czyżby więc odwrót od wieżowców?

Niezupełnie. Pojawili się jednak nieoczekiwane problemy związane z ich eksploatacją. W dwóch obiektach Ośrodka Handlu Światowego (World Trade Center) w Nowym Jorku pracuje np. 50 tys. ludzi i codziennie przewija się 80 tysięcy interesantów. Jest to więc właściwie potężny zakład przemysłowy, latem chłodzony, zimą ogrzewany, z tysiącami wind i różnych urządzeń technicznych, wymagających ogromnych ilości energii. Urządzenia z kolei wywołują hałas i vibracje, które nie działają najlepiej na ludzi.

Gdyby można było bliżej na ten temat...

Amerykanie przeprowadzili badania we wspomnianym już John Hancock Center w Chicago. Wykazały one, że powyżej 60 piętra nie dochodzą już żadne hałasy wielkomiejskie, a na 90 piętrze częściej świeci słońce niż na poziomie terenu. Z drugiej jednak strony u niektórych osób wystąpiły objawy choroby, by wysokogórskiej, związane z kołysaniem budynku, niezbyt dobrze czuły się dzieci i ludzie starsi. Pojawili się także inne problemy: stwierdzono wyższy niż w „normalnych” domach współczynnik przestępczości i narkomanii, dużo większe znaczenie ma jakość używanych do budowy materiałów i wiele innych czynników. Sporo z nich wymaga oczywiście oddzielnego zbadania.

A sytuacja w innych krajach?

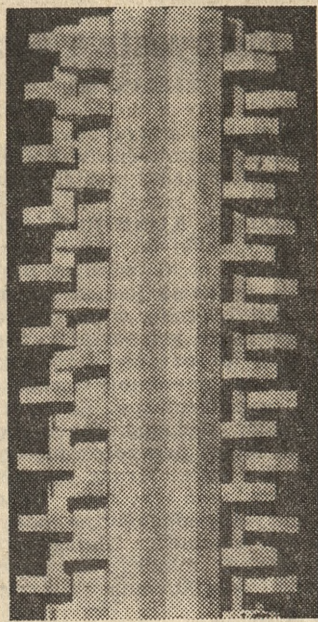
W większości krajów wystąpił znaczny wzrost ilościowy budownictwa wysokiego, bo w granicach od 30 do 50 proc. ogólnej liczby wznoszonych budynków. W zabudowie dużych miast świata dominować zaczynają domy mieszkalne od 8 do 20 kondygnacji, przetykane punktami o znacznej wysokości. W Warszawie np. budownictwo powyżej 9 kondygnacji (w tym nawet i 40-kondygnacyjne) stanowić będzie już wkrótce ponad 25 proc. wszystkich budynków. W górę wydzwigają się z całą pewnością: Łódź, Wrocław, Kraków, Śląsk i Trójmiasto.

A jak wyglądają „przyszłościowe” zamiary w sto-

myślnej kuracji jaką zastosował wobec 14 pacjentów, cierpiących na najbardziej złośliwą formę trądu. Lim współpracujący z grupą Gooda, podawał swym pacjentom odpowiednio dozy białych krwinek, w celu pobudzenia czynnika uodporniającego na bakterie wywołujące tę chorobę.

Dzięki immunologii lekarze poznali skomplikowany system uodporniający, występujący w chorobie gościa i reumatyzmu, poszerzyli swą wiedzę o chorobach alergicznych i umięli już zapobiegać tzw. erythroblastosis fetalis, czyli hemolitycznej chorobie noworodków.

Pozostaje nie rozwiązany dotąd, pełen sprzeczności problem immunologii — zjawisko odrzucania przeszczepu. Surowica, która wstrzykuje wytwarzanie i działalność limfocytów — komórek odpowiedzialnych za odrzucanie, może powodować szereg poważnych reakcji i znacznie obniżyć zdolność organizmu do opierania się infekcjom. Intensywne poszukiwania zespołów badawczych w wielu krajach zmierzają w kierunku uniknięcia takich ewentualności i znalezienia właściwego klucza do tych zjawisk.



Być może wkrótce i u nas będziemy mieszkać w takich właśnie wysokociśnociach. Fot. — „Głos”

sunku do wielkich miast świata?

Projekt przebudowy Paryża przewiduje np. jak gdyby drugie miasto zawieszone nad dotychczasową zabudową. Tokio ma stać się miastem pływającym po zatokach połączonych autostradami szybkiego ruchu. Bardziej przyszłościowe koncepcje przewidują tworzenie miast-lejków o średnicy 200 m i wysokości 100 m, w których będzie 600 mieszkań, szkoły itd.; miastostoków wysuniętych w górę na wysokość aż do 700 m; miast pływających, mieszkaniowych wzgórz, budynków-osiadli dla 20 i więcej tysięcy osób. Wprawdzie do praktycznej realizacji tych wizji jeszcze nam daleko, musimy być jednak do nich przygotowani.

Nie mówi Pan tego ze zbyt dużym entuzjazmem?

Jako konstruktora fascynuje mnie możliwość realizacji śmiałych inżynierskich koncepcji. Kiedy jednak pomyślę, jak bardzo może uprzykrzyć życie usytuowany w pobliżu okien przystanek autobusowy, rzeczywiście wizja kilkudziesięciu tysięcy ludzi zamkniętych w jednej bryle unerwionej drogami dojazdowymi, objazdowymi, pionowymi, windami itp. nie wydaje mi się specjalnie atrakcyjna. Zapewne jednak rozwój nauki i techniki podsunie nam rozwiązania lepsze.

Rozmawiał: RAFAŁ REJDAK

HUMANISTYCZNA TECHNIKA

Gdy tylko znaleźli się za drzwiami domu, fabryka dała znać o sobie dużym dochożącym zza wysokiego muru (...). Posuwał się wzdłuż szeregu tokarek i frezarek, wiertarek, polerek i ręcznych pras poruszanych przez niezliczone bloki i pasy, które obracały się, bily i wirowały na znajdujących się nad głowami ogromnych kołach napędzanych przez motor. Inne maszyny, posiadające swoje własne silniki, puszczane w ruch przez majstrów ruszyły ze zgrzytem i skowitem, powiększając ogólny hałas, od którego już i tak pękała głowa... Opis ten pochodzi z książki współczesnego pisarza angielskiego Alana Sillitoe i obrazuje „niewinną” fabrykę rowerów, której daleko do człowieka, który powoduje rozdrażnienie, przedwczesne zmęczenie, choroby układu nerwowego...

Czy istotnie wielkoprzemysłowej produkcji musi towarzyszyć niszczący zdrowie hałas?

Doc. dr Stanisław Augustyniak, kierownik Pracowni Akustyki Technicznej i Teorii Drgan Politechniki Poznańskiej, w oparciu o dotychczasową współpracę uczelni z Przedsiębiorstwem Projektowania Wyposażenia Zakładów Przemysłu Elektro-Maszynowego „Prozamet” twierdzi, że w wielu przypadkach można człowieka uchronić przed szkodliwym wpływem hałasu.

Bez pardonu walkę wyprowadzono mu przede wszystkim w hamowniach wysokoprężnych silników oraz na terenie stacji dużych maszyn przy pływających. Istnieje tu możliwość wyeliminowania człowieka z hałasu przez wprowadzenie zdanego kierowania procesami hamowania silników. Obsługa do właściwej hamowni wchodzi zaledwie na 10 minut w ciągu dnia, by wyregulować pompy wtryskowe. Nie jest to żadna „nierealna wizja” — hamownie takie już działają w Zakładach Mechanicznych im. Nowotki w War-

szawie, powstają w nowosądeckich ZNTK, wydział silników HCP też jest już wyposażony w specjalny boks silnikowy. W jednym z tych nowych rozwiązań, podczas gdy w kabinie silnikowej panuje hałas rzędu 130 decybeli (A), w kabinie sterowniczej nie przekracza on poziomu 68 dB (A).*)

Sekundantem w tej walce z hałasem jest dla Politechniki wspomniany już „Prozamet” (obecnie „Bipromasz”), w którym znalazła się grupa światłych inżynierów, szukających rozwiązań najkorzystniejszych dla gospodarki krajowej i pracującego dla niej człowieka, na długo przed uczulającymi

try i długości 10 metrów. Ich prostowanie wymaga uderzenia młotem. Hałas straszliwy, promieniujący na wszystkie stanowiska pracy. Trzeba było znaleźć środki zabezpieczające przed rozprzestrzenianiem się tego hałasu, zapobiegające nadmiernemu pogłosowi, uniemożliwiające nakładanie się fal akustycznych...

Elementem pochłaniającym hałas stały się ekrany, złożone z grubej warstwy waty pokrytej z zewnątrz blaszaną płytą perforowaną. Ich zastosowanie przyniosło ulgę nie tylko ludziom pracującym w innych częściach fabryki. Wyeliminowanie odbicia zmniejszyło hałas także dla pracujących w jego bezpośrednim zasięgu.

Hałas trwający bez przerwy wywiera większe działanie szkodliwe aniżeli ta sama ilość energii akustycznej, rozdzielona przerwami, w czasie których osobnik narażony na uraz może odpocząć w ciszy. Polskie normy przewidują wręcz, gdy hałas przekracza 90 dB (A), przerwy w pracy. Trudne do zrealizowania, tu powstają niemal automatycznie między jednym a drugim uderzeniem młota...

Hałas można zatem wyeliminować. I w zakładzie, i w jego bezpośrednim otoczeniu. Trzeba tylko na te sprawy bardziej uczulić przyszłych inżynierów i projektantów.

Na Wydziale Maszyn Robotycznych i Pojazdów Politechniki Poznańskiej w bieżącym roku akademickim został wprowadzony nowy przedmiot: walka z hałasem i vibracją. Prace w tej dziedzinie prowadzą utworzone w roku 1970 Pracownia i Laboratorium Akustyki Technicznej i Teorii Drgan. Koncentrują się one głównie na problemach akustyki przemysłowej i vibracji.

Jeden z publicystów warszawskich nazwał czasy dzisiejsze czasami humanizmu. Humanista jest ten, czująca dła ialność służy człowiekowi. Na miano to w pełni zasługują nasi inżynierowie...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

*) Skala „A” pozwala lepiej przedstawić liczbowo subiektywne wrażenia słuchu niż skala liniowa.

W pracowniach poznańskich naukowców

biura projektowe na te sprawy ustawami rządowymi. W tej „spółce” Politechnika wzięła na siebie opracowywanie strony akustycznej projektu.

Nie zawsze jednak istnieje możliwość wyeliminowania człowieka z hałasu, jaki panuje w halach produkcyjnych.

Niedawno rozmawiałam z jednym ze starych racjonalizatorów HCP, Antonim Kaiselem. Spośród swoich 203 projektów za najcenniejszy pomyśl uważał zmianę w technologii spawania ścian wagonów, co pozwoliło m. in. wyeliminować hałas towarzyszący prostowaniu tych ścian młotem.

Doc. S. Augustyniak podaje przykład innego zakładu, który, dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu, wspartemu badaniami i obliczeniami Politechniki, posiada bardzo ładnie wytlumioną halę produkcyjną. Zakładem tym jest rogozińska „Rofama”.

Hale fabryczne są z reguły wielonawowe, prowadzą przez nie ciągi komunikacyjne — wszystko to sprzyja rozprzestrzenianiu się hałasu. W jednej z hal „Rofamy” robią walczaki — naczynia posiadające kształt walca, o średnicy 2 me-

Las chroni nas — chrońmy las

Kiedy tylko wraz z kalendarzową wiosną przygrzało słońce, kto żył — autobusem, rowerem czy własnymi czterema kółkami — ciągnął w niedzielę do lasu. Na relaks na zielonej trawie jeszcze za wcześnie, ale las ma swój urok o każdej porze roku. Tu przede wszystkim mieszkający miejskich aglomeracji szukają ciszy, wypoczynku, świeżego powietrza. Pozaprodukcyjne funkcje leśnych obszarów, jak rekreacja i turystyka, są również ważne jak gospodarcze.

O gospodarczym znaczeniu lasów uczy się każde dziecko w szkole; że lasy dostarczają cennego surowca — drewna i runa leśnego. Dodajmy, że zmieniają klimat, regulują bilans wodny gleb, hamując stopniowo, poprawiają zdrowotność środowiska. Mimo jednak, iż zdajemy sobie sprawę z tego, że lasy są fabryką drewna i życiodajnego tlenu, że cywilizacja potrzebuje ich jak najwięcej, powiedzenie — „Nie będzie nas — będzie las” zaczyna niepokojąco tracić swój sens. Las ustępuje bowiem pod naporem industrializacji, a nie które pasy leśne nie są już w stanie ochronić naturalnego środowiska człowieka przed nadmiarem dymów, pyłów, szpali.

Lasy zajmują w Polsce 27 procent powierzchni. Oblicza się, że dla należytej regulacji klimatu i życia biologicznego powinny zajmować 33 pro-

cent. Wiele przyczyn składa się na to, że lasy nie mogą być rozmieszczone równomiernie. Np. obszary leśne w Wielkopolsce stanowią około 24 procent, a w Zielonogórskim 44 proc. powierzchni. Ochrona na turalnego środowiska człowieka, to przede wszystkim ochrona lasów, dążenie do tego, aby każdy hektar przeznaczony pod trzebież, zwracany był z nową siłą w postaci sadzenia młodego lasu.

Uwaga, człowiek!

Już niewiele zachowało się starego, wiekowego drzewostanu. Nawet — jakby na to mogła wskazywać nazwa — w Puszczy Nadnoteckiej. Najwięcej tam bowiem drzew kilkudziesięcioletnich. Lasy stają się uprawami sztucznymi. Zdewaluował się szacunek wartości lasu, który kiedyś żywił, ubierał, chronił. Teraz największego znaczenia nabiera ochrona środowiska człowieka. Drewno można zastąpić tworzywami, futra i skóry zwierzęce — sztucznymi, gospodarka rolnospożywcza dostarcza coraz więcej produktów; tlenu dotychczas nie może zastąpić.

Jeżeli zatem las w takim stopniu chroni nasze zdrowie, musimy chronić go wszyscy, temu naturalnemu bogactwu zagraża bowiem wiele niebezpieczeństw. Chemia nie dopuści na pewno, by zniszczyła nasz drzewostan sówka chojnowka czy inny szkodnik, podobnie jak przed 45 laty spusto-

szona została Puszcza Nadnotecka. Niebezpieczny dla lasu wciąż jest człowiek. Z jego to głównie przyczyną powstają w lasach pożary. W ub. roku w marcu zanotowano ich w naszym województwie ponad 40. Spłonęło wówczas około 35 ha lasów. W tym roku — mimo sprzyjającej pogody — na szczęście było ich mniej, ale były.

Wiosną na działkach, w ogrodach, na łąkach spala się zeschnięte liście, obcięte gałęzie, stare trawy. Szczególnie duże niebezpieczeństwo stwarza wypalanie łąk. Suche trawy przed wegetacją sprzyjają rozprzestrzenianiu się ognia na dużej powierzchni. Ale gdy porządkowane a niebezpieczne miejsce znajduje się w pobliżu lasu — skutki łatwo przewidzieć.

Jeżeli przez dłuższy czas utrzymywać się będzie pogoda deszczowa, zaproszeniem ognia w lesie grozi iskry z traktorów i parowozów. W sezonie wycieczek i biwaków — niebezpieczeństwo pożaru jeszcze bardziej się zwiększa.

Alarm trwa

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu każdego roku przedsięwzięcie nowe zadania, mające na celu ochronę obszarów leśnych. Współdziała z nim komenda straży pożarnych, zarządy dróg publicznych, PKP, służba telekomunikacyjna. Służba Ruchu Lotniczego, WKKFIT, Kurato-

rium, organizacje młodzieżowe. Na długości wielu tysięcy kilometrów powstały i powstają w dalszym ciągu przeciwpożarowe pasy ochronne, przybywa w lasach wień obserwacyjnych, przyspieszających interwencję w razie niebezpieczeństwa, dąży się do zapewnienia całodobowej łączności telefonicznej wszystkim leśnictwom, instalowania radiotelefonów stałych i ruchomych, telewizji przemysłowej na wieżach itp. Ważną sprawą jest też wyznaczanie śródlęśnych parkingów samochodowych. Uzupelnienia wymagają jeszcze tablice ostrzegające przed używaniem ognia w lesie, powinny one bowiem tak być wskazywać kierunek i odległość do najbliższej leśniczówki lub innego punktu łączności telefonicznej.

Ważnym zadaniem dla wydziałów rolnictwa i leśnictwa prezydentów rad narodowych jest koordynacja działania na rzecz bezpieczeństwa przeciwpożarowego z prywatnymi właścicielami lasów.

Kwiecień jest Miesiącem Lasu i Zadrzewień. Wzobogać nas w nowe hektary szkółek, które kiedyś staną się lasem. Prowadzona z rozmachem społeczna akcja zadrzewień znajduje szerokie zrozumienie. Duży udział bierze w niej młodzież. Ma to niewątpliwie aspekt wychowawczy. Ekonomiczne efekty sadzenia lasu są wielkie, ale trudno je przeliczyć na złotówki, bo nie ma ceny na zdrowie ludzi i urodę krajobrazu. Kochamy las, cenimy las, chrońmy go.

ZOFIA DOHNKE

Mało było w naszej przeszłości dokumentów, których ranga i znaczenie mogłyby dorównać raportowi o stanie oświaty, nie bez racji porównywanemu z dziełem Komisji Edukacji Narodowej. Dyskusja, która obecnie toczy się nad raportem, nie dotyczy tylko szkoły, jednolitego systemu kształcenia i wychowania — od przedszkola po uczelnię. Jest ona także debatą nad przyszłym kształtem Polski. Kształt ten będzie zależał od tego, jakich wychowamy ludzi, jakie będą oni reprezentować postawy, charaktery, przekonania ideowe.

Chociaż raport kreśli cele perspektywiczne, sięgające roku 2000, doskonalenie systemu oświatowego musi zacząć się już dziś. Zadaniem pierwszoplanowym, uwzględniającym istniejący stan materialny i kadrowy — jest wyrównanie poziomu naszego szkolnictwa, zwłaszcza wiejskiego. Jest to niezbędny warunek przejścia do etapu drugiego — powszechnej szkoły średniej.

Włączając się do rozważań nad raportem, redakcja nasza zaproponowała ten właśnie temat — pierwszego etapu reformy — działaczom oświatowym powiatu leszczyńskiego.

W dyskusji, która z inicjatywy redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” odbyła się w Lesznie, udział wzięli: **Zbigniew Zygmunt** — sekretarz KP PZPR, **Jan Fularz** — inspektor szkolny, **Alojzy Konior** — dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych, **Stefania Madra** — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 7, **Michał Stachowiak** — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 9, **Jan Woźniak** — działacz ZNP, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 6, **Józef Zieliński** — sekretarz POP Szkoły Podstawowej nr 3. Redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” reprezentowali: **Kazimierz Marcinkowski** — kierownik działu społeczno-kulturalnego i **Bogna Wojciechowska**, publicystka tego działu.

Oto skrót dyskusji zarejestrowanej na taśmie magnetofonu.

Nad raportem o stanie oświaty

FORUM PYTAŃ OPINII WNIOSEKÓW

SŁOWA UCZĄ PRZYKŁADY POCIĄGAJĄ

ZBIGNIEW ZYGMUNT: — Nasz powiat już w roku 1967 opracował program rozwoju oświaty leszczyńskiej. Obecnie realizujemy drugi etap, zgodnie z dokumentem zatwierdzonym na plenum Komitetu Powiatowego. Po VI Zjeździe szkoły nasze zweryfikowały własne plany rozwoju, zgodnie z tym dokumentem. Mamy również wysoki procent nauczycieli z dodatkowymi kwalifikacjami. W sumie nasze dotychczasowe poczynania stanowią dobre przygotowanie do realizacji pierwszego etapu reform, przewidzianych w raporcie, to znaczy wyrównywania poziomu oraz podniesienia efektów pracy szkolnictwa. Można powiedzieć, że raport o stanie oświaty nie zaskoczył nas.

„GŁOS” — Z tego wynika, że pewne wasze własne inicjatywy wyprzedziły prace komitetu ekspertów.

ZBIGNIEW ZYGMUNT: — Na pewno tak. Wyprzedzaliśmy również przygotowania poznawczego systemu wychowawczego. Niektóre szkoły leszczyńskie — na przykład Szkoła Podstawowa nr 9 czy II Liceum Ogólnokształcące — były poligonami doświadczalnymi i dziś wdrażanie tego systemu jest tam daleko zaawansowane.

JAN FULARZ: — Również realizacja modernizacji szkół gminnej zaczęła się u nas dwa lata wcześniej w postaci tak zwanej szkoły zbiorczej. Udało się nam rozwiązać problem dowożenia dzieci w trzech rejonach szkół. Biorąc za wzór Kościan poszliśmy w organizację chyba trochę dalej. Zdecydowaliśmy się na całkowitą likwidację szkół o jednym nauczycielu w tych rejonach, gdzie dzieci były dowożone. W trzech rejonach szkół gminnych nie będzie ani jednej klasy łączonej. Doc. Flemming, który przed kilkoma dniami zapoznał się z naszymi koncepcjami, był zachwycony, bo na ogół — jeżeli tworzy się szkoły gminne — w szkołach satelitarnych nadal się zdarzają klasy łączone, jednoklasówki nawet.

„GŁOS” — Jak to są gminy!

JAN FULARZ: — Włoszakowice, Świąciechowa i Rydzyna. Towarzysz sekretarz mówił o sprawie przygotowania kadrowego. W naszym powiecie 84,5 procent nauczycieli posiada dodatkowe kwalifikacje. Wśród nich jest sporo ludzi kontynuujących studia, a nawet zdobywających tytuły naukowe. Posiadamy chyba najwięcej w województwie nauczycieli z tytułami doktorskimi. Niestety, „podbierają” nam ich dość często. We wszystkich szkołach stosujemy już nauczycieli realizujących matematykę czynnościową, słynne kolorowe klocki, stanowiące oczywiście jeden z elementów tego nauczania. Tak więc bazę wyjściową mamy dobrą.

Trzeba rozbudować bazę

„GŁOS” — Mówiliśmy o trzech gminach. A co z pozostałymi!

JAN FULARZ: — W Krzemieniewie baza nie wystarcza na wprowadzenie nowego systemu. Trzeba będzie budować nową szkołę.

„GŁOS” — Kiedy!

JAN FULARZ: — Na razie chcemy nadbudować piętro istniejącego budynku, potrzebna jest też sala gimnastyczna. Kredyty ministerstwa mamy obiecać. Osieczna otrzyma nową szkołę — jej budowa znalazła się w planie na rok 1974. Dopiero wtedy będzie można

tam zorganizować szkołę gminną z prawdziwego zdarzenia. Pozostaje jeszcze Lipno, gdzie społeczeństwo bardzo się zaktiwizowało, w tej chwili rozpoczyna w czynie społecznym budowę domu nauczyciela. Niestety, nie da się w ten sam sposób stworzyć szkoły. Konieczne jest wybudowanie przynajmniej sześciu izb i sali gimnastycznej przy szkole.

„GŁOS” — Czy to oznacza, że w już zorganizowanych szkołach gminnych baza jest wystarczająca!

JAN FULARZ: — Włoszakowice w czynie społecznym nadbudowują piętro, dzięki czemu szkoła zyska trzy izby. W Świąciechowej brak sali gimnastycznej. Rydzyna też będzie w przyszłości potrzebowała nowej szkoły.

„GŁOS” — Jak należy rozumieć twierdzenie o całkowitej likwidacji szkół o jednym nauczycielu!

JAN FULARZ: — Potworzyliśmy z tych szkół punkty filialne, podporządkowane szkołom zbiorczym. Na przykład w Murkowie pozostanie jedna klasa pierwsza, do której będą uczęszczać dzieci z Lipna, Smyczyny i Murkowa, natomiast uczniowie pozostałych klas będą przewożeni do Lipna.

JÓZEF ZIELIŃSKI: — Może parę słów na temat pomocy naukowych. Chodzi mi o podręczniki do przedmiotów, które wizytują, to znaczy do historii i wychowania obywatelskiego. Naszym zdaniem zawierają one zbyt wiele wiadomości o charakterze encyklopedycznym, nie uczą natomiast samodzielnego myślenia. Dużo do życzenia pozostawia wyposażenie szkół w pomocnicze wydawnictwa encyklopedyczne, słowniki, atlasy, itp. Jest to szczególnie ważne, jeżeli będziemy realizowali system doc. Flemminga, przewidującego pracę problemową w grupach. Przykładem dobrej pomocy jest „Atlas polityczny świata XX wieku”. Jest to pomoc kapitalna, zarówno do nauki historii jak i wychowania obywatelskiego. Tego typu wydawnictw brak zwłaszcza w szkołach wiejskich, gdzie nauczyciel dysponuje często tylko jednym egzemplarzem. Tymczasem każdy zespół problemowy powinien takim podręcznikiem dysponować.

„GŁOS” — Z czego wynikają te kłopoty. Z braku środków czy wydawnictw!

JÓZEF ZIELIŃSKI: — Raczej z braku środków.



Grono dyskusantów podczas spotkania w Lesznie.

JAN FULARZ: — Sprawa wymaga bliższego wyjaśnienia. W tym roku przeznaczamy milion dwieście tysięcy złotych na dowożenie dzieci i organizację szkół zbiorczych. Musielśmy więc przejściowo ograniczyć inne wydatki rzeczowe szkół.

Mistrzostwo w zawodzie

JÓZEF ZIELIŃSKI: — Oprócz środków dydaktycznych bardzo ważna, moim zdaniem, jest sprawa przygotowania nauczycieli. Chodzi mi o absolwentów SN oraz innych uczelni. Stwierdzamy u nich dość duże braki na tury metodycznej.

ALOJZY KONIOR: — Nic dziwnego skoro mają oni 20—30 godzin nauczania metodyki i bardzo niski wymiar praktyk pedagogicznych. Sytuacja jednak wkrótce się zmieni. W przyszłym roku wymiar praktyk wzrośnie z czterech do jedenastu tygodni, wzrośnie również, i to znacznie, liczba godzin przeznaczonych na przedmioty metodyczne, pedagogiczne, psychologiczne. Za cztery lata absolwenci szkół pedagogicznych będą z pewnością dużo lepiej przygotowani do pełnienia zawodu. Z drugiej strony na nas też ciąży odpowiedzialność za tych nauczycieli; przecież praktyki pedagogiczne odbywają się w naszych szkołach. Dlatego dołożymy starań, by praktyka młodego nauczyciela nie została tylko odfajkowana, lecz dała mu jak najwięcej.

JÓZEF ZIELIŃSKI: — Należałoby też wzmocnić zespoły samokształceniowe, w których młodzi nauczyciele mogliby uzupełnić swoje braki w zakresie wiedzy metodycznej. Również uczelnie, moim zdaniem, nie nadążają w przekazywaniu studentom najnowszych osiągnięć metodyki i dydaktyki.

MICHAŁ STACHOWIAK: — Ja mam trochę inne odczucie, jeśli chodzi o pracę młodych nauczycieli. Wśród absolwentów, którzy docierają do nas, jest dużo jednostek wartościowych, godnych najwyższego uznania. Ze szkoły nie nadążają — jak mówi kolega Zieliński — za nowoczesnymi metodami nauczania, temu nie należy się dziwić. Te sprawy z trudem docierają do różnego typu uczelni. Zagadnienia kwalifikacji nauczycieli są zaś — moim zdaniem — znacznie ważniejsze niż sprawa bazy, o której tutaj tyle mówiliśmy. Jeżeli nauczyciel jest mistrzem, a nie czeladnikiem, to nawet bez doskonałej bazy może osiągnąć świetne wyniki, aczkolwiek większym wysiłkiem.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę, która dotyczy podnoszenia kwalifikacji nauczycieli. Przełom w oświacie leszczyńskiej jest w dużej mierze wynikiem tego, że udało nam się zespolic naszą pracę z pracą instytucji naukowych, które na naszym terenie przeprowadzały doświadczenia, uogólnione potem w pracach teoretycznych. Współpracę tę należy kontynuować, gdyż „słowa uczą a przykłady pociągają”.

Współpraca z rodzicami

JAN WOŹNIAK: — Chciałbym zwrócić uwagę, że coraz dotkliwiej odczuwać będziemy brak kwalifikowanych nauczycieli do szkół specjalnych. W dużym stopniu problem ten moglibyśmy złagodzić zakładami pracy. Trzeba będzie jednak pomyśleć, aby średni dozór techniczny, przede wszystkim majstrowie, miał jakieś przygotowanie pedagogiczne. Młodzież, która wychodziła od nas jako dobrze zapowiadająca się, lecz trafiała do zakładów, gdzie nie było odpowiedniej atmosfery wychowawczej — źle pracowała i schodziła na manowce, i odwrotnie: uczniowie trudni, jeśli dostali się do grona twórczego, pracowitego, dojrzewali i stawali się uczciwymi pracownikami.

ALOJZY KONIOR: — W poczynaniach wychowawczych ważne miejsce zajmuje współpraca z rodzicami. Kontakt z domem tylko przez wywiadówkę, to stanowczo za mało, zresztą i sama forma wywiadówki w tradycyjnym wydaniu jest nie do przyjęcia. Dlatego stworzyliśmy poszerzony program współpracy. Rozmawiamy z rodzicami uczniów bardzo dobrych — pytamy ich, jak to robią, że dzieci są tak dobrze wychowane, natomiast rodzicom, których dzieci stwarzają nam kłopoty, proponujemy pomoc.

JÓZEF ZIELIŃSKI: — Braki wychowawcze domu wynikają często z niewiedzy rodziców, z braku podstaw wiedzy pedagogicznej, psychologicznej itp. Często nie znają oni potrzeb dziecka na poszczególnym etapie jego rozwoju.

JAN FULARZ: — Szansę daje nam to, co w tym roku wprowadzamy w Rydzynie, to znaczy pedagoga szkolnego — nauczyciela, koordynującego współpracę domu ze szkołą, docierający do środowisk trudnych. On może podpowiadać wychowawcy klasowemu kierunki

rozwiązań. Takich pedagogów pracować będzie chwilowo tylko pięciu w województwie.

ALOJZY KONIOR: — W dyskusji nad raportem o stanie oświaty należy przede wszystkim doprowadzić do nauczycieli treści uchwał partyjnych, dotyczących oświaty. Jeśli nauczyciel nie będzie wiedział, co ma robić, czego się od niego wymaga, to nie spodziewajmy się, że wypełni on właściwie swoje obowiązki. I to jest chyba zadanie nasze, dyrektorów szkół, aby przez szkolny system do kształcenia, rady pedagogiczne i inne kontakty z nauczycielami, doprowadzić do świadomości nauczycieli zadania, które wytyczyło i VII Plenum, i program działania ministra, i raport o stanie oświaty. Żeby nauczyciel znając te treści, wiedział, co ma robić i do czego zmierzamy. Jest to też zadanie dla organizacji partyjnej w szkole, która powinna dokonywać systematycznych ocen.

ZBIGNIEW ZYGMUNT: — Przede wszystkim znać musimy cele, by środki, którymi cele te osiągamy, nie stawały się dla nauczyciela celem samym w sobie. Spotykaliśmy się bowiem z sytuacjami, że w szkołach, w których wprowadzano nowy system wychowawczy, celem stało się, żeby był zespół, żeby była gazetka, żeby był apel, a nie widziano celów zasadniczych. Szczególnie dużo mamy do zrobienia na etapie wyrównywania poziomów w zakresie wyrabiania umiejętności samodzielnego uczenia się, dostrzegania i rozwiązywania problemów.

Pomóc nauczycielom

„GŁOS” — Raport o stanie oświaty przewidywał w przyszłości skrócenie wstępnego okresu nauczania do lat trzech. Ale to wymaga przygotowania ku temu bazy, między innymi w postaci rozbudowanej sieci przedszkoli.

JAN FULARZ: — Mamy w tej chwili na wsi 28 procent dzieci w przedszkolach, w mieście 51 procent. Średnio 90 procent sześciolatków na wsi objętych jest opieką przedszkolną. W najbliższym czasie chcemy utworzyć przedszkola w opuszczonych budynkach po zlikwidowanych szkołach. W Grodzisku, w Grotnikach jeszcze w tym roku. W Krzycku adaptujemy na przedszkole część wznieszonego czynem społecznym domu kultury. W Rydzynie przedszkole wybuduje PZGS. W mieście rozpoczynamy budowę takiego obiektu na Zatorzu, a w przyszłym roku na Prochowni przy partycypacji Fabryki Okuć Budowlanych. Nie możemy natomiast doczekać się budowy przedszkola przez największy zakład Leszna — PKP. W Młodzieżowym Domu Kultury, który pracuje po południu, chcemy przed południem prowadzić ogniska przedszkolne. Sądzę, że do roku 1980, a więc do końca pierwszego etapu reformy szkolnej, dojdziemy do stanu zbliżonego do potrzeb.

„GŁOS” — Zasadniczym tematem naszej dyskusji jest wyrównywanie dysproporcji. Nie powiedzieliśmy jednak jeszcze, na czym one polegają. Jaki jest ich zakres.

STEFANIA MADRA: — Dlaczego istnieją mimo wszystko różnice między szkołami wiejskimi i miejskimi? Człowiek sam dopracowuje się własnych metod, szuka różnych środków przekazu, by przedmiot ułatwić dzieciom. My, nauczyciele w mieście, mamy znacznie większe możliwości w zorganizowaniu choćby pomocy naukowych.

MICHAŁ STACHOWIAK: — Nie zapominałbym też o tym, że dziecko wiejskie, mimo postępu cywilizacyjnego wsi, wychowuje się w trudniejszych warunkach niż jego rówieśnik w mieście, że jest obciążone pracą w gospodarstwie, w naszym powiecie przeważnie in dywidualnym.

ALOJZY KONIOR: — Nadal jednak twierdę, że istnieją różnice w nauczaniu przedmiotów, lecz nie między szkołami. Niektóre szkoły wiejskie przewyższają poziomem nauczania szkoły miejskie.

MICHAŁ STACHOWIAK: — Bądźmy szczerzy. Nie porównujemy jeszcze na tym etapie szkoły wiejskiej z miejską. Nauczyciel specjalista, jak koleżanka Madra, musi mieć przynajmniej jeden ciąg nauczania. Zważywszy na sytuację w powiecie. Nawet w szkole ośmioklasowej nauczyciele uczą trzech — czterech przedmiotów. A trudno być specjalistą od wszystkiego. Wydaje mi się, że te dysproporcje zlikwiduje szkoła gminna.

JAN FULARZ: — Widzę jeszcze jeden warunek wyrównywania poziomu. Różnice wynikają między innymi z tego, że ogromna liczba nauczycieli uczących na wsi nie jest związana ze środowiskiem. Ponad 100 dojeżdża codziennie z Leszna do szkół wiejskich. Istnieje konieczność, w powiecie leszczyńskim szczególnie, zabezpieczenia na wsi mieszkających dla nauczycieli.

„GŁOS” — Czy to wyczerpuje listę problemów do rozwiązania w okresie dochodzenia do etapu powszechnej szkoły średniej!

JAN FULARZ: — Widzimy konieczność rozwijania pracy z młodzieżą uzdolnioną.

STEFANIA MADRA: — Od dwóch lat prowadzimy przy Domu Kultury zajęcia z matematyki dla uczniów zdolnych z klas 6—8, na które dojeżdżają nawet uczniowie z powiatu. Frekwencja jest prawie stu procentowa.

JAN FULARZ: — Powodzenie inicjatywy zachęca nas do rozszerzenia tej formy samokształcenia. Mamy zamiar organizować olimpiady przedmiotowe dla szkół podstawowych. Dla ponadpodstawowych natomiast organizujemy od września Młodzieżowe Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Szkoły podejmują tworzenie indywidualnych programów nauki dla uczniów wybitnie zdolnych. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby mogli kończyć szkołę wcześniej.

„GŁOS” — W dzisiejszej rozmowie poruszone zostały niektóre spośród najważniejszych problemów związanych z realizacją pierwszego etapu reformy zaproponowanej przez komitet ekspertów. Dalsze ujawni i skoryguje życie. Sądzę, że nasza dyskusja będzie drobnym przyczynkiem do wypracowania najlepszego kształtu systemu oświatowego, nadążającego za przyspieszonym tempem przeobrażeń naszego kraju.

ab	prod.	10	— „Dziewczyna o zielonych oczach” — program pop.-naukowy (kolor);	— „Królowa Kry-	— „Szelmowata Skapena”. Reżyseria	14. IV 1973	— GŁOS —	str. 7
			17.55 — Kino. Filmowa- stwa” 13.45 — II połowa meczów		— Józef Słowicki: 15 — Losowa-			

Srebrny medal dla Szwedów

XII tytuł hokeistów ZSRR

Piątek był decydującym dniem w tegorocznych hokejowych mistrzostwach świata. W bezpośrednich meczach spotkały się cztery najlepsze zespoły turnieju. O zdobyciu tytułu mistrzowskiego zdecydował wieloletni rywal między obrońcami tytułu, drużyną Czechosłowacji i zespołem ZSRR. Zwyciężyli hokeiści Związku Radzieckiego 4:2 (2:1, 1:0 i 1:1).

Pojedynek ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Pierwsza jego tercja godna była finału mistrzostw świata. Oba zespoły pokazały wiele pięknych akcji, innymi słowy hokej w najlepszym wydaniu. Czechosłowacy, którzy

Koszykówka

Porażka Lecha

W Opolu rozpoczął się 13 bm. finałowy turniej o Puchar Polski w koszykówce mężczyzn. W pierwszym spotkaniu Śląsk Wrocław pokonał Górnika Wałbrzych 94:67 (42:30).

Znacznie więcej emocji dostarczył drugi pojedynek w którym Resovia Rzeszów zmierzyła się z poznańskim Lechem. Wygrali po dogrywce koszykarze z Rzeszowa 81:80. W normalnym czasie meczu za kończył się remisem 71:71. Do przerwy prowadziła Resovia 34:28. (ot)

Walne zebranie Motoklubu Unia

Motoklub „Unia” zawiadamia wszystkich członków i zainteresowanych, że w niedzielę 15 bm. o godz. 9.30 odbędzie się w świetlicy Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu ul. Grobla 15, walne zebranie Motoklubu „Unia”.

Komunikat kieruje się również do osób, które zmieniły miejsce zamieszkania nie zawiadamiając o tym Klubu lub z innych względów straciły kontakt z Klubem i nie mogły otrzymać bezpośredniego za wiadomienia o terminie zebrania. Zgłoszenia nowych członków interesujących się sportem motorowym i skłonnych podjąć działalność w Unii, przyjmuje sekretariat klubu ul. Grobla 30, (na)

KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 11 — Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży w boksie. Walki półfinałowe. Sala przy ul. Promienistej.

Godz. 16 — Mistrzostwa okręgu juniorów w akrobatyce sportowej. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 16.30 Warta — Olimpia Poznań. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 18 — Olimpia — Wybrzeże Gdańsk. Mecz bokserski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Promienistej.

Na „Bogdance“

Nie wykorzystane możliwości

Choć zimy w tym roku, tak naprawdę, to nie było, trzeba jednak odnotować zakończenie sezonu sportów zimowych. Hokeiści i łyżwiarze od kilku lat przecierają sobie drogę na areny ogólnopolskie, jak dotychczas, bez większych rezultatów.

Z zadowoleniem powitaliśmy swego czasu decyzję o utworzeniu Hokejowego Klubu Sportowego Bogdanka, który miał zmasać niechłubne tradycje poprzednika. Trudno oceniać dorobek klubu po rocznym za ledwie okresie działania. Zgodnie z oczekiwaniami niektórych juniorów Bogdanki nie zdołali utrzymać się w Centralnej Lidze Juniorów. Nie znaczy to, że udział w tych rozgrywkach był zbędny. Młodzi hokeiści, nawet przegrывая, uczyli się wiele od lepiej wyszkolonych kolegów. Grali z meczu na mecz lepiej, a że nie wystarczyło to na zwycięstwa, trudno, zaczęli przecież od zera.

Wielu z kilkunastuosobowej grupy juniorów prezentuje już całkiem dobry poziom wyszkolenia. Stwierdzenie to pokrywa się zresztą z opiniami specjalistów z innych ośrodków. Mankamentem jest z pewnością fakt, iż tylko nieliczna grupa młodzieży uprawia te dyscypliny. Ale jest to spowodowane brakiem trenerów i instruktorów, mogących zapewnić właściwy przebieg procesu szkolenia. I właśnie tu sprawa stała się obecnie najpilniejsza.

W ostatnich meczach przeżywali kryzys formy, tym razem stanęli na wysokości zadania. Agresywną obroną wybijali z uderzenia przeciwników, którzy jednak byli zespołem znacznie lepszym. W drugiej tercji, po zdobyciu przez Michałową trzeciej bramki, gra nie była już tak ładna, Czechosłowacy jakby opadli z sił. Zawodnicy obu drużyn ożyli się nieco w III tercji. Czwartą bramkę zdobyła przez hokeistów radzieckich w tym okresie meczu, przypiętowała niewysokie lecz zasłużone zwycięstwo, decydujące o zdobyciu po raz dwunasty, mistrzostwa świata.

W godzinach popołudniowych o mało nie doszło do sensacji w spotkaniu drużyn Szwecji i Finlandii. Zwycięstwem 2:1 hokeiści Szwecji zapewnili sobie srebrny medal. W tercjach 0:1, 1:0 i 1:0.

Finowie dość niespodziewanie stawili zacietliwy opór zespołowi Trzech Koron. Mecz nie był ładny, lecz bardzo zacietliwy. Finowie prowadząc 1:0, chcieli za wszelką cenę podwyższyć wynik, grając przy tym bardzo ostro. Pod koniec pierwszej tercji doszło do ostrego starcia, za które Peltonen (Finlandia), otrzymał 10 min. kary. W drugiej tercji Finowie przez sześć minut grali w trzyosobowym składzie, tracąc w rezultacie bramkę.

Dzisiaj odbędzie się tylko jeden mecz: Polska — NRF.

Tabela			
1. ZSRR	18:0	94:14	
2. Szwecja	15:3	49:17	
3. CSRS	11:7	40:20	
4. Finlandia	7:11	24:31	
5. NRF	2:16	18:78	
6. Polska	1:17	10:75	

Kadra PZPN w Poznaniu

Przedprzedaż biletów na środowy mecz

W środę 18 bm o godz. 17 na Stadionie im. 22 Lipca, piłkarska reprezentacja Polski, występująca pod firmą Kadry PZPN, rozegra towarzyskie spotkanie z jednym z czołowych klubów (NRF) — MSV Duisburg. Spotkanie to poprzedzone zostanie meczem juniorów Warty i Olimpii o godz. 15.

Już od dzisiaj można nabywać bilety w Urzędzie przy ul. Armii Czerwonej. Sports-Tourisście przy ul. Ratajezka i w sekretariacie POZPN przy ul. Wrocławskiej 5. (s)

Kilkuletnia praca z najmłodszymi — przedszkolakami czy pierwszoklasistami, pozwoliła przygotować spora grupkę uczniów znających pierwsze litery łyżwiarskiego alfabetu. Problem w tym, kto poprowadzi tę naukę dalej, specjalizując młodzież w hokeju, jeździe szybkiej czy figurowej.

Początek zrobili hokeiści. Jak poinformował nas prezes POZHL — Andrzej Karasielczyk, znaleziono trenera, który w niedługim czasie rozpocznie pracę z hokeistami. Można więc liczyć na dalszy postęp w tej dyscyplinie.

Oczywiście nie znaczy to, że zamierzamy sugerować brak zaangażowania u ludzi dotychczas zajmujących się łyżwiarstwem. Ocena ich dorobku jest jak najbardziej pozytywna. Szkopuł w tym, że chcąc dorównać innym okręgom, trzeba korzystać z pomocy wysokiej klasy specjalistów, a takich w Poznaniu nie mamy.

Nie chodzi zresztą tylko o trenerów. Potrzebna jest także właściwa atmosfera, sprzyjająca całemu procesowi. O tym, że jej brakuje niejednokrotnie mieliśmy okazję się przekonać. Wystarczy przypomnieć jedną z publikacji w „Głosie”, w której pisaliśmy o toku w godzinach jazdy dla publiczności, o zdarzających się przypadkach odwoływania tych godzin. Artykuł ten wywołał dość nieoczekiwany skutek. POSTiW nie zgodził się na rozegranie meczu MKS-u Września o wej-

Interesujące pojedynki młodych pięściarzy

Już ponad 100 walk odbyło się podczas Wielkopolskich Igrzysk Młodzieży w boksie, rozgrywanych w sali przy ul. Promienistej. Ze 157 zawodników zgłoszonych do turnieju wyłoniono 44 półfinalistów, którzy dzisiaj ubiegają się będą o awans do finałów.

W rozegranych wczoraj ćwierćfinałach nie zadowoliliśmy większych niespodzianek, zawodnicy boksowali bardzo uważnie i tylko kilka walk zakończyło się przed czasem. Niektórzy pięściarze rozporządzają już dość dużym zasobem umiejętności i jeśli ich rozwój będzie nadal prawidłowy, mogą wyrosnąć z nich bokserzy dużego formatu. Należy do nich m. in. Parużyński z Ostrowa, który w wadze muszej pokonał wczoraj Szulina z Pleszewa.

Niecodzienny przebieg miała walka w wadze średniej, pomiędzy Kubiakiem (Pleszew) i Sobańskim (Konin). Po pierwszej rundzie, wysoko wygranej przez pięściarza z Konina, chwila nieuwagi w II starciu zdecydowała o porażce faworyta. Kubiak zadał serie celnych ciosów po których sędzia odesłał Sobańskiego do narożnika.

Dobrze zaprezentowali się także w wadze lekkosredniej, Perliński z Konina i w średniej Zawadzki z Ostrowa. Oba dysponują dobrymi warunkami fizycznymi, trudno jednak powiedzieć coś więcej o ich umiejętnościach, jako że rozstrzygnęli swe walki już w I starciu. (zb)

dalekopisem

ZMIENNE SZCZĘŚCIE POLSKICH PINGONISTEK

W dalszym ciągu odbywających się w Sarajewie mistrzostw świata w tenisie stołowym wyeliminowane zostały trzy zawodniczki polskie. A. Przygoda z Piasta Ostreszów uległa reprezentantce CHRL Chang Li 0:3. Również porażką zakończył się pojedynek D. Calińskiego z Węgierką Magos. C. Noworyta po zwycięstwie walczył Japonkę Takasę 2:3. W grze podwójnej Polki awansowały do następnej rundy rozgrywek.

OGÓLNOKRAJOWE ZAWODY JEŹDZIECKIE

Sekcja jeździecka Legii w Starej Miłosnej k. Warszawy jest organizatorem pierwszych w tym roku ogólnokrajowych zawodów jeździeckich wszechstronnego konkursu konia wierzchowego. Startuje w nich 40 jeźdźców na 100 koniach. W konkursie klasy „N” koni zawodowych zwyciężył olimpijczyk J. Wierchowicki (Cwał Poznań) na koniu „Gniew”.

TURNIEJ ZAPASNICZY IM. PYTLASIŃSKIEGO

W sali sportowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął się 13 bm. tradycyjny już XIV międzynarodowy turniej zapasniczy im. W. Pytlańskiego.

W tegorocznym turnieju, który jest generalnym sprawdzianem przed mistrzostwami Europy, walczy 114 zapasników, w tym 68 zagranicznych.

KRECYŃSKI DZIEWIĄTY

W piątek rozegrano drugi etap kolarskiego wyścigu „Tour de Loire et Cher” którego trasę długości 175 km wiodła szosami otaczającymi miejscowość Blois.

Na finiszu najszybszym okazał się Francuz Peon 4:35,13 wyprzedzając swego rodaka Heliona.

Najlepszym z Polaków był Kreczyński. Zajął on 9 miejsce. (t)

ście do Centralnej Ligi Juniorów, eliminując tym samym zespół z grona potencjalnych kandydatów.

Dobrze pamiętamy o czym pisaliśmy we wspomnianym artykule, tym większe więc było nasze zdziwienie, kiedy dowiedzieliśmy się o niezamierzonych przez nas efektach, godzących w bogu ducha winną młodzież. Pomiędzy już wysoce karę finansową nałożoną na klub za walkower.

Wykorzystanie godzin jednego w Wielkopolsce sztucznego lodowiska nastroża wiele zastrzeżeń: pierwsza godzina zajęć rozpoczęła się o 8, dochodzące niekiedy do godzin przerwy na równanie lodu. Warto zatem zapoznać się z analizą wykorzystania innych lodowisk w Polsce — wnioski pozostawmy zainteresowanym.

Argument o słabości sportów zimowych ze względu na brak obiektów, przynajmniej w przypadku lodowiska, nie wytrzymuje krytyki. Widzieliśmy już lodowisko zupełnie puste, tylko dlatego, że z instytucji, która wykupiła je dla swych członków, nikt nie przybył. Dlaczego jednak publiczność ma się ślizgać w kilkusetosobowym gronie a inni w sześciu?

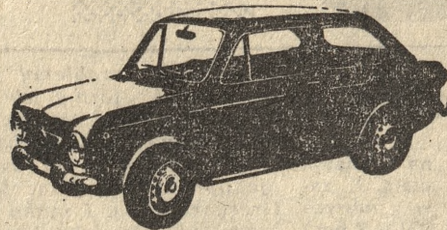
Pytań w tej materii byłoby znacznie więcej. Chodzi jednak o pogodzenie potrzeb sportu w czynowego i masowej kultury fizycznej. A takie możliwości istnieją. Jesteśmy przekonani, że zostaną wykorzystane w sposób gwarantujący uzyskiwanie odpowiednich wyników.

BOGDAN ZDANOWSKI



W rajdowym tempie zasiądziesz za kierownicą jeżeli kupisz w BANKU PKO nowoczesny samochód małowitrazowy

SEAT 850



SILNIK 4-CYLINDROWY

O POJEMNOŚCI SKOKOWEJ — 843 cm³

I MAKSYMALNEJ MOCY — 42 KM wg SAE

SZYBKOŚĆ MAKSYMALNA — 130 km/h

SAMOCHÓD 2-DRZWIOWY, PRODUKCJI HISZPAŃSKIEJ NA LICENCJI WŁOSKIEJ.

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE I BONY TOWAROWE PeKaO. PROWADZĄ EKSPozyTURy BANKU PKO.

907-K2



500.000.— złotych i 59 nagród w tym samochod „FIAT 125 P” czeka na szczęśliwca W „KOZIOŁKACH” 3464-K1

Komunikaty

Komornik Sądu Powiatowego rew. III, w Poznaniu, ul. Młyńska 1a pok. 307, podaje do publicznej wiadomości: że dnia 18 kwietnia 1973 r. o godz. 11 w Poznaniu przy ul. Rodziewiczowskiej nr 24, odbędzie się I LICYTACJA samochodu marki „WARSZAWA” nr rej. 8799 PL., należącego do dłużnika Tadeusza Mordzińskiego, oszacowanego na kwotę 30.000.—, złotych. 2275-K1

Przetargi

Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego Oddział w Lesznie, ul. Słowiańska 55, — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót

BUDOWLANYCH budynku socjalno - administracyjnego o kubaturze 1.677 m³ i wartości robót ca 650 tys. zł.

Termin wykonania robót — II — III kw. 1973 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja techniczna do wglądu znajduje się w WSTW — Leszno, ul. Słowiańska 55.

Otwarcie ofert nastąpi w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia przetargu.

Oferty należy składać w Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego Oddział w Lesznie, ul. Słowiańska 55.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 790-K2

Prace • Nauka

Przyjmę opiekunkę do 2-letniego dziecka. Poznań. Zawady 28 — Kwaszarnia — Jaskowiak 42806g

Przyjmę instalatora wod.-kan. i c. o. Poznań. Lipowa 14 m. 3. od godz. 17—20. 40807g

Przyjmę kalesnika. Piękna 5. 42297g

Przyjmę pracownika w za-wodzie elektromechanika, lub pomocnika. Telefon 673-603, po 16. 42926g

Zatrudnię mechaników samochodowych Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42707g

Recencka zaopiekuję się samotną osobą (mogącą chodzić) na dobrych warunkach, w powiatowym lub małym mieście. Zajądziejew, Białogard, Grunwaldzka 36 m. 7. 334p

Przyjmę pracownika lub pracownicę do pracy w gospodarstwie, warunki do uzgodnienia, Szczepan Witki, Międzyziesie, 62-110, Damastawek, pow. Wągrowiec. 376p

Pomoc domowa do pani z 7-letnim dzieckiem, na dobrych warunkach, chętnie z prowincji, potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42555g

Tańców towarzyskich — wyczuca Adela Szczurkówna na Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 41368g

Przygotowanie do egzaminów (klasa VIII i matury), pomoc w nauce, pod kierunkiem doświadczonych pedagogów Zamielskowi — zaleca nieszczęśliwie. Lampes 6 m. 9. Zgłoszenia: godz. 18—19. 41462g

Kupno • Sprzedaż

Winorośl większa ilość — kupię Krzysztof Brzeziński, Poznań 18. Osiedle Pilewska, Strumykowa. 42950g

Mebel stylowy — taszarze 26—34 z rozbiórki — kupię Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39207g

Wózki dziecięce, drobne artykuły motoryzacyjne, siatki parkanowe oraz przewody elektryczne — poleca sklep „Maleckiego 4”, w podwórzu. Telefon 647-86. 42295gpr

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10 41760g

Sprzedam wzmacniacz 60 Watt. Tel. 629-74. 42054g

Odstąpię ogródek działkowy „camping”, murowa altana, Złotowska, Ławica. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 42502g

Zywoploty ligustr, sprzedam, wysylam za zaliczeniem. Telefon 557-78. 39083g

Sprzedam wózek dziecięcy, gbleki, popielaty — tano. Grunwaldzka 66 m. 3, tel. 679-668. 42518g

Sprzedam ciemnik C-328, cena do uzgodnienia. Józef Staszak, Górzyn 77, now. Lubsko, woj. zielonogórskie. 363p

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych — „AMINO”, ul. Bałtycka 85 — zatrudnią zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego pracowników na stanowiskach:

- MAJSTRÓW zmianowych — wymagane kwalifikacje: Technikum Przemysłu Spożywczego, lub Chemicznego,
- APARATUROWYCH — wymagane kwalifikacje — średnie ogólne lub Technikum Przemysłu Spożywczego,
- ROBOTNIKÓW do transportu i do produkcji,
- KOBIECY na stanowisko „pakowaczki ręczne”, przy ul. Górczyńskiej, przy ul. Staroleckiej, przy ul. Bałtyckiej.

Zgłoszenia pisemne i ustne należy kierować do Działu Spraw Osobowych i Szkolenia, ul. Bałtycka 85, 3535-K1

Spółdzielnia Pracy „KARTODRUK” w Poznaniu, ul. Grochowa Łąki 4 — zatrudni natychmiast z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego: MASYSTÓW offsetowych i typograficznych.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w/wym. adresem. 3086-K1

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego, Poznań, ul. Złotowska 41/49 — przyjmie z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego następujących pracowników:

- ST. TECHNIKÓW budowlanych do Zarządu przedsiębiorstwa. Wymagane wykształcenie średnie techniczne budowlane + praktyka.
- PROJEKTANTÓW do Pracowni Projektowo-Konstruktorskiej. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne budowlane + uprawnienia i praktyka w zakr. sporządz. dokument. projektowo-konstruktorskiej.
- TECHNIKÓW budowlanych do pracy na budowy. Wymagane wykształcenie średnie techniczne budowlane + praktyka.
- ST. REF. ekonomicznego d/s socj. bytowych i werbukowych. Wymagane wykształcenie średnie + praktyka.
- GŁÓWNEGO ENERGETYKA. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne energetyczne + praktyka.
- KIEROWNIKA magazynu do pracy na budowy. Wymagane wykształcenie średnie + praktyka, lub wyszt. zawodowe.
- TECHNIKA BHP. Wymagane wykształcenie średnie techniczne budowlane + kurs BHP.
- ST. KSIĘGOWĄ do księgowości materiałowej. Wymagane wykształcenie średnie + praktyka.
- SPAWACZY acetylenowych i elektrycznych z uprawnieniami spawania specjalizowanego, do pracy na budowach.
- ELEKTRYKÓW KONSERWATORÓW do pracy na budowy w Poznaniu. Wymagane kwalifikacje mistrzowskie lub czeladnicze oraz posiadanie zaświadczenia kwalifik. dot. uprawnień do obsł. urządzeń serii „O” lub „U” do 1 kV.
- STOLARZY maszynowych stolarki budowlanej. Praca w Zakładzie Stolarstwa Budowlanego przy PUBR. Wymagane kwalifikacje czeladnicze + praktyka.

Zgłoszenia osobiste, pisemne lub telefoniczne — przyjmują Dział Zatrudnienia i Placy, p. 12 — telefon 672-045. Dojazd tramwajem nr 3, 13 do pętli Poznań — Junikowo. 3680-K1

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „STOMIL” w Poznaniu, ul. Starolecka 13 — zatrudnią zaraz z terenu m. Poznania i województwa poznańskiego:

- ELEKTROMONTERÓW,
- MURARZY,
- SPAWACZY gazowych,
- BETONIARZY,
- ZEBROJARZY,
- ROBOTNIKÓW budowlanych,
- MANEWORÓW z uprawnieniami PKP,
- MEZCZYN I KOBIECY — bez kwalifikacji do pracy w produkcji z możliwością wyuczenia zawodu,
- ROBOTNIKÓW do porządkowania terenu i transportu kolej. wewn.

Pracownikom — mężczyznom dojeżdżającym z dalszych odległości, zagwarantowane są kwatery prywatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZOS „Stomil” w Poznaniu, ul. Starolecka 18, pokój nr 1, telefon 700-21, wewn. 481. 3534-K1

„Gazy Techniczne” Wytwórnia w Kościanie, ul. Przemysłowa 17 — zatrudni z terenu woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego:

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, 5 lat praktyki w zakresie rachunkowości.
- Warunki pracy i placy do uzgodnienia.
- ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne, 10 lat praktyki w zakresie księgowości.
- Warunki pracy i placy do uzgodnienia.

Elektrociepłownia Poznań II w Budowie Poznań, ul. Gdynska 54, zatrudni zaraz:

- 3 ROBOTNIKÓW do brygady transportowo-wyładunkowej
- ROBOTNIKA do prac gospodarczo-placowych
- MONTERA samochodowego posiadającego prawo jazdy kat. II
- MAGAZYNIERA — wykształcenie średnie zawodowe wraz z aspidancie zawodowe

Blizszych informacji udzieli Wvdz. Kadr i Zatrudnienia Poznań, ul. Panny Marii 2. 3330-K1

UWAGA —

ZMIANA NUMERÓW KIERUNKOWYCH W TELEFONII MIĘDZYMIASTOWEJ

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu
zawiadamia, że
w dniu 14 kwietnia 1973 roku od godziny 20
ZOSTANĄ ZMIENIONE NUMERY KIERUNKOWE
w międzymiastowym telefonicznym ruchu automatycznym
Z POZNANIA DO

Warszawy z 822 na 82
Katowic z 832 na 83

3528-K1

Sprzedam rożen elektryczny. Telefon 67-18-35
42572g

Planino Calisia, mało używane, sprzedam. Osiedle Przyjaźni 13 m. 217.
39757g

Piec węglowo - gazowy i wózek spacerowy, stan dobry, sprzedam. Poznań, Czechosłowacka 23 m. 11, od godz. 16.
39723g

Sprzedam Komara, stan idealny. Luboń 1, Dzierżyńskiego 26.
39709g

Sprzedam dwa białe łóżka i stoliki nocne. Winogrody 72, tel. 537-81.
39706g

Platforma lekka, koryta żelazne, sieczkarkę, silną, osz. z hamulcami, resory, beczkowóz duży. Zegze, Dolńska 13.
39701g

Sprzedam jadalny stół rozsuwany. Dolina 17 m. 9.
39694g

Sprzedam importowany, uniwersalny wózek. Podmiejska 10 (Starolecka).
39782g

Samochody

Sprzedam clagnik C 328 i wiazalkę. Zbigniew Koneczny, Witobiel, koło Staszewa, pow. Poznań.
39281g

Uwaga — szlify cylindrow i wałów korbowych samochodowo - motocyklowych, wykonuje szybko i solidnie warsztat w Krotoszyńskim Wlkp., ul. Średzka 84.
39295g

Syrenę 104, w dobrym stanie sprzedam, cena 40.000 zł. Edward Suchorski — Wyszewski, poczta Borzykowo, pow. Września.
39308g

Kupię Moskwicę 406 lub 412, tel. 711-65.
39224g

Fiat 850, sprzedam, stan doskonały. Telefon 443-56, godz. 18-20.
39238g

Sprzedam Trabantę 600. Tel. 703-34.
39244g

Kupię Trabantę 600, do remontu. Do 30.000 zł. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39332g.

Motor do Warszawy. 4.500 zł — sprzedam. Poznań — Sporna 12.
39426g

Sprzedam Wartburga, produkcja 1965. Maria Trąbka Smigiel, Powstańców Wielkopolskich 16, tel. 9.
39440g

Volkswagen 1600 TL — części, sprzedam. Poznań, Chudoby 21 m. 3.
39463g

Sprzedam 5-tonowy samochód Skoda, Bogucin, ul. Chałmierska 3.
39523g

Warsztat samochodowy — specjalność Fiat 125p, poleca naprawę przednich zawieszek, gwarantując dłuższą eksploatację przed niego zawieszki, zmniejsza zużycie opon przednich. Poznań — Junikowo, ul. Twardogórska 10 (600 m za pętlą tramwajową).
39530g

Sprzedam Flata 125 P. Część włoskiej. Poznań, Kłopotowicza 4 m. 6.
42875g

Kupię Warszawę Combi M-20. Józef Stodolny, Ostrów Wlkp., ul. Grabowska 102, tel. 25-28.
373p

Zamienię Warszawę M-20, po kapitalnym remoncie, 20.000 km — na Syrenę 104. Zygmunta Białasik — Trzcińska, Sikorskiego 15.
374p

Skodę 1000 MB, przebieg 30 tys. km — sprzedam. Koło, tel. 102-33.
365p

Wartburg 353, rocznik 67, sprzedam pierwszy właściciel. Tel. 679-363, po 16.
42624g

Sprzedam samochód osobowy Opel Kadet, na chodzie. Poznań, Cmentarna 24 m. 6.
41859g

Lokale

Kupię mieszkanie własnościowe M-4, albo domek jednorodzinny, może być do wykończenia, cena 220 tys. (w granicach miasta Poznania). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39365g.

Odkupię pilnie kawalerkę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39363g.

Zamienię samodzielne 3 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie — centrum, 1 ptr., z dojazdem — na mieszkanie bez dojazdu, może być mniejsze, w zależności na 2 mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39387g.

Lublin! Dwupokojowe z kuchnią, komfortowe, 1 ptr., 48 m² — zamienię na równorzędne lub większe w Poznaniu. Wiadomość: Lublin, tel. 334-41, po godzinie 16.
39386g

Przyjmę na pokój bezdzielne małżeństwo. Luboń 3, Długa 31.
39371g

Wynajmę pokój panu — najchętniej razem z garażem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39411g.

Przyjmę na wspólny pokój, starsza panna. Garbary 5 m. 5.
39410g

Małżeństwo, mała rodzina — przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39472g.

Panom pokój wynajmę. Jugosłowiańska 47.
39485g

Dwa samodzielne mieszkania: dwupokojowe, kuchnia, ogród, jedno-pokojowe, kuchnia — zamienię na samodzielne 3,5-4-pokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39484g.

Kupię własnościowe mieszkanie M-2. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39516g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, komfort. 1 ptr., nowe budownictwo — na równorzędne większe — chętnie willowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39517g.

Kwaterunkowe 3 i 1/2 pokoju z przynależnościami, etażowe c.o., telefon. Debić — zamienię na dwa mniejsze samodzielne mieszkania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39517g.

Kupię mieszkanie własnościowe typu M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39535g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-4 lub M-3 w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39534g.

Kupię własnościowe M-2. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39550g.

Kawalerkę własnościową, pokój z kuchnią, lub podobną, kupię, wydzierżawię. Platne 3 lata z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 42259g.

Panią pracującą, poszukuje pokoju jednoosobowego w dzielnicy Łazarz lub Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 42497g.

Własnościowe M-3, pilnie kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39849g.

Nieruchomości

Kupię działkę pod budowę, 700 m², okolica Debić — Ząbkowice. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39242g.

Sprzedam działkę budowlaną 1.050 m², dom gospodarczy, blisko komunikacji, Poznań — Górczyn. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39249g.

Sprzedam willę 2-rodzinną, z garażem, przy tramwaju, Winogrody, cena 450.000 zł. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39300g.

Sprzedam 76 arów ziemi, nadającej się na ogrodnictwo, w Plewiskach, przy granicy Junikowa. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39313g.

Sprzedam dom jednorodzinny, nowy, 3 pokoje i kuchnia, budynek gospodarczy, garaż. Wiadomość — Stanisław Cuperek — Nagrodzice, poczta Krowo, pow. Środa Wlkp.
39316g

Sprzedam 2 ha ziemi, w tym 0,50 ha sadu, domek, przy Poznaniu, Ponięcki, Piekary 13b m. 8.
39327g

Sprzedam nowy dom budynek gospodarczy, 2 ha dobrej ziemi w Szamotułach. Marian Mazur — Szczepankowo, pow. Szamotuły.
39333g

Dom jednorodzinny oraz 0,65 ha ziemi, tanio sprzedam. Szamela, Nowa, wieś Królewska, powiat Września.
39347g

Sprzedam spiesznie 2 ha ziemi czarnej wraz z zabudowaniami w Dzwierzewie, pow. Żnin. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: Andrzej Plagens — Podlesie Kościelne, poczta Mielesko, pow. Wągrowiec.
39380g

Sprzedam działkę ogrodniczą o powierzchni 2.300 m², zadrzewioną w Kiełcu, przy małym jeziorze. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39384g.

Okazyjnie sprzedam dom jednorodzinny 2.900 m² oraz działkę 2.700 m², wolną budowa, na Junikowie, sprzedam właściciel. Górski, Bogucin, ul. Gnieźnieńska 7.
39391g

Z powodu starości sprzedam domek 1-rodzinny w Gnieźnie, 1.200 m² ogrodu. Władysław Krótki, Boćna 18, dawniej Pustochowa.
39450g

W Puszczykowie, blisko dworca, sprzedam dużą działkę z prawem zabudowy jednemu lub dwóm nabywców. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39469g.

Kupię dom willowy lub bliźniaczy, względnie do wykończenia w atrakcyjnym punkcie Poznania. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39480g.

Sprzedam działkę budowlaną, opłotowaną, 3.625 m² częściowo zadrzewioną — Tarnowo Podgórne, Marianowo 16, pow. Poznań.
39494g

Kupię mały domek z ogrodem, do 40 km od Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39519g.

Sprzedam działkę 1.350 m² pod Puszczykowem, cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39545g.

Sprzedam w Puszczykowie, działkę 1.200 m² z projektem i zezwoleniem na budowę domu jednorodzinnego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39487g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 26,33 ha, w tym 8 ha łąki, z budynkami (świątynia, siła). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 372p.

Parcelę budowlaną 2.500 m², w Mosinie, ul. Ogrodowa, sprzedam korzystnie. Irena Szymańska, Lesno, ul. Lutycka 43.
375p

Spiesznie, tanio sprzedam dom czynszowy, względnie samo mieszkanie. Rogożno. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 366p.

Sprzedam dom z ogrodem i ziemią około 0,75 ha w Obrzycku. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 41366g.

Półowe domu bliźniaczego, niewykończonego, w pięknym punkcie Poznania, nabywcami sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 41420g.

Działki budowlane w Puszczykowie k. Poznania — sprzedam. Gurtat, Rogożno, pow. Toruń, poczta Grębocin, Bydgoskie.
660-K2

Witkowo, pow. Gniezno, sprzedam zadrzewioną parcelę budowlaną, dobrym punkcie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 42094g.

Sprzedam działkę w Puszczykowie o powierzchni 3.750 m² — opłotowaną, z drzewami, prąd, woda, na jej terenie znajduje się budynek gospodarczy, barak mieszkalny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 42622g.

Zgubiv • Różne

Uwaga — w dniu 7 kwietnia skradziono psa owczarka niemieckiego, czysto czarny. Ostrzegam przed kupnem. Wiadomość: Poznań, Chłapowskiego 27 m. 22.
42780g

Zaginął duży brązowy pies seter irlandzki. Wiadomość wynagrodze. Telefon 530-98.
42357g

Gabloty metalowe chromowane, oszkłone — wykonuje Nowaczyk. Poznań, Sporna 12.
39428g

Zakład Zduński — przeniesiony z ul. Bełwederskiej na Logi 17, poleca usługi — budowa pieców, piece elektryczne, budowa kominków — przyjmuję ucznia.
39382g

Naprawiam oraz sprzedaję okulary słuchowe, golarńi elektryczne, nożyki zapasowe, zmechanizowany sprzęt domowy. Poznań — Winogrody 31, warsztat elektromechaniczny, telefon 536-67.
39446g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby słubnej. — Poznań, Paderewskiego 1 m. 4.
40320g

Matrymonialne

Wdowa z mieszkaniem — pozna panna wysokiego lat 65. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39322g.

Pani lat 55, z mieszkaniem wolna — pozna wysokiego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39321g.

Pania przystojna, wykształcona, niezależna, poznaniankę, niepalącą, do lat 55 — pozna starszy pan. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39349g.

Panna lat 33, mgr, niezależna, mieszkaniem — pozna odpowiedzialnego pana do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39375g.

Panna lat 25, przystojna, wykształcona, dobrego charakteru, sytuowana — pozna kawalera do lat 37. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39505g.

Rozwiedziona lat 35, spokojnego charakteru, wzrosto 1,75 cm — pozna pana lub rozwódkę z dzieckiem, najchętniej z prowincji. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39514g.

Dwie panny spokojnego usposobienia, ze średnim wykształceniem, materialnie niezależne — poznają odpowiedzialnych panów bez nałogów, 35-45 lat, w celach matrymonialnych. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39226g.

Wdowa bezdzietna, lat 59, dobrej prezencji, z mieszkaniem — pozna samotnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39391g.

Pani lat 48 z mieszkaniem — pozna panna kulturalną, na stanowisku od 48-55 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 39394g.

Cheesz wyjść za mąż, ożenić się — zwróć się z zapytaniem do Biura Matrymonialnego „Ognisko”. — Poznań, Strusia 9.
41721g

Rozwiedziona z dzieckiem — lat 28, z wykształceniem średnim, pracująca, własnym mieszkaniem — pozna pana uczciwego do lat 37. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 370p.

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Rowerowe „Predom-Romet” — Poznań, ul. Serbska 7 — zatrudnia z terenu Poznania i pow. poznańskiego następujących pracowników:

- **PRACOWNIKA** do Działu Gospodarki Materialowej. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie, plus znajomość zagadnień gospodarki materialowej.
- **KIEROWNIKÓW** zmianowych produkcji. Wymagane wykształcenie średnie techniczne, plus praktyka w produkcji.
- **TECHNIKA** normowania.
- **TECHNIKÓW MECHANIKÓW** do pracy w Dziale Kontroli Jakości w produkcji.
- **PRACOWNIKÓW** służby dozoru i nadzoru.
- **TOKARZY, FREZERÓW, ŚLUSARZY** do pracy w Narzędziowni.
- **NASTAWIACZY** maszyn i hartowników.
- **KOBIETY** do pracy w produkcji w zakładzie przy ul. Serbskiej w Poznaniu oraz w zakładzie w Luboniu.
- **MISTRZÓW** zmianowych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Dojazd tramwajem linii 10, 15, 16 oraz autobusem linii 51, 67, 74 w stronę Winograd.
2719-K1

Spółdzielnia Inwalidów „20-lecia PRL” w Poznaniu, ul. Sowińskiego 29, barak 14, tel. 6799-043 — zatrudni zaraz:

- **INWALIDÓW** bezrentowych, posiadających orzeczenie KIZ do pracy chałupniczej przy druku tworzyw. Wymagane jest posiadanie własnego oddzielnego pomieszczenia
- **KRAWCÓW** i **KRAWCOWE** do pracy w zakładzie usługowym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział zatrudnienia Spółdzielni, adres j. w.
2862-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo, zatrudni:

- **KIEROWCÓW** z I, II i III kat. prawa jazdy,
- **PRACOWNIKÓW** do transportu — ładowaczy,
- **MONTAŻY** samochodowych,
- **BLACHARZY** samochodowych,
- **ELEKTRYKÓW** samochodowych,
- **PALACZY** c.o.,
- **ROBOTNIKÓW** placowych,
- **KSIĘGOWE**,
- **DYSPOZYTORÓW**.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych, ul. Wieruszowska 2, tel. 674-401, w. 77.
3526-K1

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — przyjmuje w terminie — zaraz do dnia 15 maja 1973 r. kandydatów na:

- **TLUMACZY**,
- **POMOCE** STOISKOWE,
- **HOSTESY**.

Warunek wstępnym stanowią: — biegła znajomość języków obcych, — nienaganna prewencja, — wymagana zgoda zakładu pracy, względnie uczelni na dodatkowe zatrudnienie w Zarządzie MTP.
3234-K1

Powiatowa Poradnia Pracy Kulturalno-Oświatowej w Śremie przy ul. Poznańskiej 10 — zatrudni natychmiast:

- **INSTRUKTORA** ze specjalnością muzyka i **INSTRUKTORA** kulturalno-oświatowego.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
748-K2

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Kolejowa 1/3 przyjmuje na stałe:

- **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego — do mieszalni pasz Poznań — Podolany, ul. Lutycka.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w pionie CRS. Zgłoszenia Dział Kadr i Szkolenia Poznań, ul. Kolejowa 1/3.
2917-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gostyniu, ul. Graniczna 3 — przyjmie natychmiast 3 **TECHNIKÓW** do pracy w zarządzie przedsiębiorstwa i bezpośrednim wykonawstwie.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Przedsiębiorstwo reflektuje tylko na kandydatów z terenu województwa poznańskiego, z wyłączeniem miasta Poznania i powiatu poznańskiego.
562-K2

Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów — Poznań, ul. Warszawska 349 — zatrudnia z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- **KONSTRUKTORÓW** i **ST. KONSTRUKTORÓW** — do opracowania dokumentacji pomocy warsztatowych,
- **TECHNOLOGÓW** i **ST. TECHNOLOGÓW** — do opracowania procesów technologicznych samochodów „TARPA”.

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia, telefon 790-81, wewn. 68.
2905-K1

Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, ul. Libelta 1a — zatrudni zaraz:

- **EKONOMISTÓW** z wyższym wykształceniem i praktyką zawodową w zakresie planowania, kosztów, analiz ekonomicznych, finansów i księgowości;
- **INŻYNIERÓW** technologów drewna z praktyką w meblarstwie.

Szczegółowych informacji w sprawie zatrudnienia i płacy udzieli Wydział Kar i Szkolenia Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, ul. Libelta 1a, pokój 10, tel. 520-34, w godz. 10-12.
2994-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu — przyjmie do pracy następujących pracowników:

- **KIEROWCÓW** z I lub II kat. prawa jazdy na autobusy,
- **KANDYDATÓW** na **MOTORNICZYCH** również kobiety, z wykształceniem podstawowym i ukończonym 20 rokiem życia,
- **ROBOTNIKÓW** do prac torowych,
- **KIER.** działu inwestycji, z wykształceniem wyższym i 15 lat praktyki,
- **ST. INSPEKTORA** nadzoru inwest., z wykształceniem wyższym techn. i uprawnieniami budowlanymi.

Dla zamieszczeniowych kierowców, motorniczych i robotników torowych zapewniamy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw osobowych i szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 32.
2995-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- **1 EKONOMISTĘ** z wykształceniem wyższym, względnie średnim i praktyką do Działu Planowania i Umów,
- **1 PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO** z wykształceniem średnim ekonomicznym, wzgl. technicznym na stanowisko kierownika Sekcji Inwestycji Własnych,
- **4 PRACOWNIKÓW** z wykształceniem wyższym, wzgl. średnim technicznym i uprawnieniami na stanowiska inspektorów produkcji wzgl. kierowników rejonów,
- **3 TECHNIKÓW** budowlanych ze znajomością zagadnień normowania, wzgl. kosztorysowania,
- **4 PRACOWNIKÓW** umysłowych z praktyką na stanowiska kierowników magazynów ogólnobudowlanych oraz żelaza i stali,
- **1 TECHNIKA ELEKTRYKA** z praktyką, względnie na staż do Kierownictwa Grupy Robót Elektrycznych.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Ożenek”. NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej” (premiera). OPERA — g. 19 „Aida”. OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”. MARCINEK — g. 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Piekność dnia” (fr. 18 l.), g. 16, 18, 20 „Rewizja osobista” (pol. 18 l.). KDF PALACOWE — g. 14 „Nieśmiertelny Filip i Flap” (USA 11 l.), g. 17, 19, 20 „Oto jest głowa zdrajcy” (ang. 16 l.). APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Z tamtej strony tęczy” (pol. 16 l.). BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 17, 20 „Tylko wtedy, gdy się śmieje” (ang. 14 l.). CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15 „Wielka włóczka” (fr. 11 l.), g. 17, 30, 20 „Oszukany” (USA 18 l.). GONG — g. 10, 12 „Baza ludzi umarłych” (pol. 16 l.), g. 14, 17, 20 „Queimada” (wł. 16 l.). GRUNWALD — g. 17 „Wilcze echa” (pol. 14 l.), g. 19, 30 „Damski gang” (ang. 16 l.). GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Barbarella” (wł. 16 l.). KOSMOS — g. 17, 19, 30 „Dom wampirów” (ang. 14 l.). MALTA — g. 15, 30 „Młodzi zakochani” (radz. 14 l.), g. 17, 30, 20 „Nie ma nic lepszego od złej pogody” (bulg. 16 l.). MINIATURA — g. 15, 30 „Kajtek i nowy braciek” (węg. 7 l.), g. 17, 30, 19, 30 „Poślizg” (pol. 16 l.). OSIEDLE — g. 15, 30, 17, 30, 19, 30 „Winowajca potrzebny od zaraz” (bulg. 14 l.). PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Kopernik” (pol. 14 l.). PRZYJAZN — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Dawid Copperfield” (ang. 14 l.). RIALTO — g. 15, 17, 30, 20 „Nar komani” (USA 18 l.). RUSALKI (Szwajc.) — g. 15, 17, 19, 30 „Anatomia miłości” (pol. 16 l.). SCALA — g. 16 „Szerokość geograficzna zero” (jap. 14 l.), g. 18, 20, 15 „Gangsterski walc” (fr. 16 l.), 16 l.). WCZASOWICZ (Puszczkowie) — g. 16, 18, 30 „Klan Sycylijski” (fr. 16 l.). WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Gangsterski walc” (fr. 16 l.). WRZOS (Mosina) — g. 16, 19, 30 „Spartakus” (USA 14 l.). FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Afryka Zachodnia”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — VI koncert „Pro Sinfonia” II stopnia: dyrygent — Renard Czajkowski, solisci: Jerzy Jaroszewicz (fortepian), Janusz Greber (recytacja).

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33. Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wv-padki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93. Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51. Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Sowińskiego, Starolecka 78 (dyskurs nocny), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Studio Młodych: U przyjaciół: 8.10 Mel. 7 stolic: 8.35 „W kregu muz. instrumentalnej”; 9.05 Dla kl. III i IV (wch. muzyczne); „W Zelazowej Woli”; 9.25 W rytmie charakteru; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki słuchaczom polskim; 9.45 „Za grajcie mi muzykę”; 10.08 Poranek z operetką; 10.40 Co słyszał w świecie; 10.45 Kwadrans dla gitarzystów; 11 „Z Lubelskiej Fonoteiki Muzycznej”; 11.25 Refleksy; 11.30 „Nasi ulubieńcy”; 12.20 Mazowieckie nutki... 12.30 Konc. żywcem; 12.50 Przeboje Pragi i Budapesztu; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Przeboje Rymu i Parfady; 14 Przegląd naukowo-techniczny; 14.05 „Spotkanie z piosenką radziecką”; 14.30 Sport. to zdrowie; 14.35 Muz. rozrywk. 15.05 Mistrzowskie interpretacje; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Muz. seans filmowy; 16.10 Piosenki Fr. Leszczyńskiego; 16.30 „Płyty z różnych stron — Polska”; 17 Studio Młodych: Radio-Kurier; 17.15 Przeboje tygodnia; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie; 18.30 Jutro nie dzieła; 18.35 Wielec śpiewaców operowi; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Wędrowni muzyczne po kraju; 20.15 Rewia taneczna; 20.45 Transm. z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie w Moskwie (III tarcia spotkania ZSRR — CSRS); 21.25 Program z dykianiem; 22.30 Rewia tańeczna; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Białogostu. WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. — PROGRAM II: 8.35 „W kregu spraw nie tylko rodzinnych”; 8.55

Miliony złotych na konserwację zabytków

Dla zachowania historycznej wartości

Poznań posiada wiele obiektów zabytkowych, które dzięki odbudowie, zwłaszcza po zniszczeniach podczas II wojny światowej i starannej bieżącej konserwacji zachowują swoją historyczną wartość. Na ratowanie przed zniszczeniem budowli, symbolizujących historię miasta, przeznaczają się miliony złotych.

Ich konserwacja jest bowiem kosztowna i wymaga szczególnej pieczołowitości oraz specjalistycznych umiejętności. Utrzymywaniem w należytym stanie zabytków zajmują się od lat Pracownie Konserwacji Zabytków, Oddział w Poznaniu.

Przegląd wydarzeń

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oraz Dom Kultury Kolejarza zapraszają na kolejne spotkanie w ramach Prasowych Przeglądów Tygodnia, które odbędzie się 15 bm. o godz. 11 w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Marchlewskiego 130/140. Prelegentem będzie red. Janusz Orzałkiewicz z „Gazety Poznańskiej”. (na)

„5th Dimension” w Polsce

Na trzy koncerty przyjeżdża do Polski słynny zespół amerykański The Fifth Dimension. 18 i 19 kwietnia wystąpi w Warszawie, a 23 kwietnia w Katowicach.

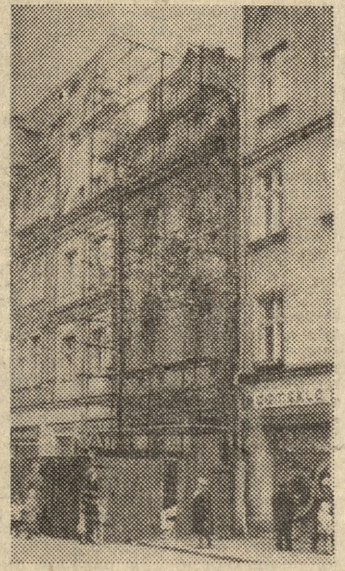
5th Dimension (Pięty Wymiar) — pod tym niecodziennym kryptonimem ukrywa się piątka utalentowanych wokalistów, którzy pracują ze sobą prawie 8 lat. Po sześciu miesiącach od chwili powstania grupy, ich piosenka „Go Where You Wanna Go” („Idź sobie gdzie chcesz”) znalazła się wśród 10 najpopularniejszych w USA przebojów. Kolejnym sukcesem sprzyjała niewątpliwie nawiązana wkrótce współpraca ze znakomitym kompozytorem Jim Webbem, którego nazwisko wymienia się dziś obok takich sław, jak Bacharach czy Laura Nyro. Kompozycja Webba „Up, Up an Away” (Coraz wyżej i dalej) w wykonaniu 5th Dimension pociągnęła za sobą dalsze sukcesy: złota płyta za milion sprzedanych egzemplarzy, płytę roku, wyróżnienia za najlepsze wykonanie w kategorii grup wokalnych, najlepsze współczesne nagranie na małej płycie i najlepsze współczesne wykonanie. Do chwili obecnej zespół zgromadził 11 złotych płyt, wśród których znajduje się najpopularniejsze w Polsce ich nagranie „Aquarius/Let the Sunshine In” z musicalu „Hair”. Polska znajduje się na trasie ich obecnego tournée europejskiego, obejmującego również Turcję, Rumunię i Czechosłowację.

Niestety, niemożliwe okazało się sprowadzenie zespołu do Poznania, jednak Estrada Poznańska przygotowała miłą niespodziankę organizując 19 kwietnia zbiorowy wyjazd dwoma autokarami na występ do Warszawy. Cena biletu na koncert wynosi 100 zł, a przejazd w obie strony 50 zł (resztę pokrywa Estrada). Bilety rozprowadza oraz wszelkich informacji udziela Estrada — Plac Wolności 17 pok. 7. (ako)

Muzyka spod strzechy: 9 Muzyka; 9.20 Chór PR; 9.40 Studio Młodych: Rynek młodzieżowy; 10 Teatr PR „Jesteś moja róża”; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie cykl: „Szczere o trudnych sprawach”; 11.20 Mistrz jazzowej klawiatury — Thelonus Monk; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Moje wiersze” aud. słowno-muz.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (język polski); 13.20 A Rosiewicz i jego piosenki; 13.35 Szkoła uczyć — „Tematy białe”; 13.55 Mini przegląd folkloru słowiański; 14 Indie; 14 Wiecej śmiechu, taniej; 14.15 Repor literacki „Fredro i Fredrusie”; 14.35 B. Latoszyński: Poemat symf. „Grażyna”; 15 Zawsze o 15 program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 4 tańce lewickie W. Maciszewskiego; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 Alfa i Omega; 17.25 Z cyklu „Poznań literacki” — felieton; 17.35 Repor. społ.; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grajaka szafa; 18.40 Widnokrąg — węzły problemy nauki; 19 Studio Młodych: Gramy w zło nie; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matyszkowicie”; 20 Recital tygodnia z nagrań Kathleen Ferrier; 20.30 Nie przemilczcie, nie zapomnieć — o Karolu Troczenińskim — mówi Henryk Ładosz; 20.40 Kacik starej płyty; 21 Wesoły kramik; 21.15 Muz. poważna; 21.50 Radiowy przewodnik koncertowy; 22.30 Kto się z czego śmieje; 23 Kartki z muzycznego albumu; 23.40 Warszawski Baedeker Muzyczny. WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 7.30 Z zapisków wydawcy — L. Szaumian — gawęda; 7.40 Muzyczna zarywnka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 W roli głów-

Natomiast zleceniodawcą prac jest Konserwator Zabytków Poznania. Na takiej samej zasadzie PKZ realizują swoje zadania w województwach: poznańskim i zielonogórskim.

W ciągu ponad 20-letniej działalności PKZ uchroniły szereg obiektów przed dewastacją, innym przywróciły ich da-



Kamieniczka przy ul. Wrocławskiej. Fot. — K. Przychodzki

wny wygląd, a jeszcze inne od budowały od podstaw, zachowując przy tym — ze względu na starą architekturę — ich charakter.

W tym roku PKZ, które również zajmują się m. in. renowacją mebli zabytkowych i malarstwem, wykonają w Poznaniu prace wartości 11,2 mln. zł, a łącznie ze wspomnianymi województwami — za około 40 mln. zł.

Obecnie w mieście prace koncentrują się m. in. nad odnawianiem elewacji Ratusza. Jak zapewnił naczelny inżynier Pracowni Konserwacji Zabytków — Jan Tomaszewski, potrącają one do końca przyszłego roku. Równocześnie wysoko kwalifikowana załoga PKZ przystąpi jeszcze w tym roku do odnowienia kamieniczek na Starym Rynku. Od chwili bowiem ich odbudowy minęło wiele lat i elewacje wymagają renowacji oraz uwypuklenia zabytkowego charakteru.

W trakcie odbudowy znajdują się kamieniczka przy ul. Wrocławskiej 13. Ciągnięły się te prace nad wyraz długo, o czym „Głos” pisał niejednokrotnie, lecz wreszcie dobiega ją końca. Kamieniczka ta stała w okresie gotyku i choć później została przebudowana, stanowi nadal, ze względu na zachowane elementy — zabytek architektury.

utleniania i redukcji”; 14.20 — TTR — Botanika, I. 8: „Okrytonasiennne. Korzeń”; 14.55 — „Z koszar i poligonów”; 15.15 — Redakcja szkolna zapowiada; 15.30 — TV Informator Wydawniczy; 15.55 — Dla młodych widzów: „Madrą córka wieśniaka” — film fab. produkcji NRD (kolor); 17.10 — Dzieńnik; 17.25 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy. Sprawozd. z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie grupy „A”. Mecze NRF — Polska (kolor); w I przerwie ok. 18 — Turystyka i wypoczątki; w II przerwie ok. 18.50 — Wiadom. sport.; 19.50 — Dobranoc (kolor); 20 — Monitor (kolor); 20.45 — „Głazdy siedmiu stolic” — głos ma Berlin, wystąpią solisci i zespoły NRD i Polski; 21.45 — Dzieńnik i wiad. sport.; 22.10 — Filmy z Greta Garbo: „Mata Hari”. PROGRAM II: Doc. dr Jan Strzelecki (O czym innym); 17.05 — Polska oczami dokumentalistów 1945-1972; 17.50 — „Doktorat z myślenia”; 18.20 — „Człowiek i morze”; Jdc. II: „Bezkrwawe Safari”; film prod. amer.-kanad. (kolor); 18.45 — Język niemiecki; 19.10 — „Godzina Orfeusza” — Magazyn muzyczny (kolor); 19.50 — Dobranoc (kolor); 20 — Monitor (kolor); 20.45 — „Czerwony namiot” — fab. film radz.-włoski, cz. II (kolor); 22 — „TV Warszawa w programie V” — program rozrywk. — odc. ostatni. Scen. i reż. — Stanisław Barela i Jacek Fedorowicz; 22.50 — 24 godzin (kolor); 23 — Język angielski; 23.30 — Program II proponuje.

TELEWIZJA

SOBOTA PROGRAM I: 8.30 — Filmy z Greta Garbo: „Mata Hari”; 9.55 — Zoologia (kl. VII); „Ptaki”; 10.55 — Geografia (kl. VII); „Jawonia”; 11.55 — Biologia (kl. IV); 12.15 — „Ochrona biosfery”; 13.45 — TTR — Chemia, I. 8: „Reakcje

Również całkowitej odbudowy w dawnym kształcie doczeka się budynek dawnej loży masońskiej (ul. Grobla 25). Obecnie prowadzi się prace rozbiórkowe. Przy tych robotach, np. malarstwo ścienne było zdemontowane łącznie z tylnym. Z ciekawszych jeszcze prac załogi PKZ należy wymienić odbudowę kamieniczki przy ul. Świętosławskiej 6. Powstała ona w XVI w.

W swoim działaniu PKZ są samowystarczalne. Wykonują bowiem wszelkie roboty we własnym zakresie (korzystają czasami z pomocy podwykonawców — grup instalacyjnych). Dla spełnienia tego warunku posiadają rozmaite pracownie, m. in. konserwacji mebli, archeologiczną, fotograficzną, dokumentacji naukowo-historycznej oraz warsztaty. (a)

AKTUALNOŚCI

• Zorganizowawszy dla swych członków i ich rodzin wspólne zwiedzanie Palmiarni, połączone z krótkim popisem śpiewu, zarząd chóru „Arion” zaapelował do zebranych o zadeklarowanie drobnych kwot na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Wpłacono w rezultacie 522 złote.

• Od najbliższego poniedziałku wznowia swą działalność Ogródek Nauki Ruchu Drogowego przy Szkole Podstawowej nr 38, ul. Za Cytadelą 29. W zajęciach może uczestniczyć młodzież (tak ze indywidualnie) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9, a w pozostałe dni — od godz. 14. Spręż jest na miejscu. W poniedziałki też od godz. 16 do 18 można (do 18. VI) składać przed komisją egzamin na rowerową kartę. (z-o)

Jutro „złota niedziela”

Tradycyjnie niedziela przedświąteczna, nazwana dawnio temu przez kupców — ze względu na duże obroty — „złotą”, pozostaje nadal dniem dokonywania zakupów. Sklepy, szczególnie w śródmieściu, zapełnią się jutro klientami, a pracownicy handlu będą mieli „urwanie głowy”.

Zgodnie z zarządzeniem Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Prezydium RN Poznania, w jutrzejszą niedzielę czynne będą wszystkie sklepy spożywcze (oprócz mięsnych) oraz przemysłowe od godz. 10 do 18 bez przerwy, a niektóre sklepy peryferyjne od godz. 10 do 15, ponadto targowiska od 8 do 15.

W hali nr 8 MTP urządzona zostanie jutro kiermaszowa sprzedaż artykułów na sezon wiosenno-letni z branży odzieżowej i tekstylnej, materiałów dekoracyjnych, galanterijnych itp., a także obuwia. Będziemy mogli dokonywać tam zakupów w godz. od 11 do 19.

W tygodniu przedświątecznym placówki handlowe czyn-

Felieton tygodnia

Obywatelska maksyma

Remontuję dom, w którym mieszkam. Od siódmej rano z zagraconego podwórza i gdzieś z boków, z góry, z dołu dobiegają stuki, wołania, zgrzyty piły, warkot silnika. Normalne odgłosy trwającej roboty. Jedni lokatorzy mówią: „nareszcie i nasz dom będzie ładny”, drudzy narzekają: „jak w takim balaganie żyć?”. I trzeba przypominać: „sama pani mówiła niedawno, że bez minutowego światła na schodach, to tak, jak by się mieszkało w zapadłej wsi. I że przez spróchniałe ramy pojedynczego okna w łazience leci zimno”.

Aby przez minutowe światło i aby przestało zawiewać chłodem w łazience owej pani i w innych pomieszczeniach starego budynku, warto przecież znośić przez jakiś czas hałas i nawet balagan.

Zalił się nam pewien mieszkaniec jednej z kamienic przy ul. Czerwonej Armii, tam gdzie odbywa się modernizacja sklepów, że chyba przyjdzie zwiariować od tych hałasów. Przez cały dzień nic, tylko łomoty, trzaski, huki, niczym salwy artyleryjskie. Już tego wytrzymać nie można. I w dodatku utrudnione dojsię do domu. Więc żeby napisać, interweniować...

A przecież nie można wykonawcom tej przebudowy zarzucić złej woli, czy złośliwości, bo jeszcze nie wynaleziono bezszmerowej metody przeprowadzania tego rodzaju robót. Jak tu interweniować i o co? O przerwanie prac? Nawet jeśli ktoś uważa, że zupełnie mu wystarczyły sklepy w takim stanie, w jakim były poprzednio, to pogląd ten pozostanie jego prywatnym zdaniem.

Trudno zresztą wierzyć w to, by na serio tak sądził. Oczywiście jest bowiem, że z każdym rokiem przybywa klientów, więc ażeby im (to znaczy nam!) ułatwić dokonywanie zakupów, trzeba powiększać i unowocześniać placówki handlowe. Nawet jeśli musi się to odbywać kosztem okrośowych niewygód pewnej liczby osób, nic się tu nie poradzi.

Niedawno pewien czytelnik miał nam za złe, że nie potrafiliśmy nakłonić ekipy, przeprowadzającej rozbiórkę domu, znajdującego się w pobliżu jego mieszkania, do bezpyłowej roboty. Prawda, że kurz, wciskający się do pokoju, stanowi uciążliwość i kłopot, ale praca musiała być wykonana.

Można by przytaczać wiele podobnych przykładów bardzo subiektywnego, wynikającego z jednostkowego poglądu lub interesu, traktowania spraw ważnych i niezbędnych dla interesu społecznego. Ongiś określano takie stanowisko słowem, mającym jednoznacznie ujemny sens: prywatna. I przeciwstawiano tej egoistycznej postawie pojęcie: „pro publico bono” — dla dobra publicznego. Jemu, dobru publicznemu — a więc naszemu wspólnemu — powinny ulegać wszelkie osobiste względy. Ta stara obywatelska maksyma nie straciła na aktualności i warto ją sobie przypomnieć w niektórych sytuacjach.

ZDZISŁAW KADRA

konywanie transakcji finansowych oraz kredytowych i uruchomij w godz. od 10 do 13 swe kasy w placówkach przy pl. Wolności 3, Dąbrowskiego 53, Dzierżyńskiego 99, Głogowskiej 47 i przy Małych Garbarach 8.

O handlowym i usługowym „rozkładzie jazdy” na dni świąteczne, napiszemy oddzielnie w przyszłym tygodniu. (a, z)

Mistrzostwa Polski w tańcu towarzyskim

W Sali Reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu odbędą się dzisiaj 14 i 15 bm. VII Akademickie Mistrzostwa Polski w Tańcu Towarzyskim, w obsadzie międzynarodowej. 14 bm. o godz. 16, odbędą się półfinały klas C, B oraz S + A, a w niedzielę również o godz. 16 — oficjalne otwarcie mistrzostw, finały wymienionych klas i pokaz par mistrzowskich. Bilety do nabyć w biurze „Orbis” oraz przed imprezą, w Sali Izby Rzemieślniczej. (mb)

INFORMUJEMY

Niedziela: ● G. 9.30 — przystanek linii „89” — Grochowe Łąki — zbiórka na wycieczkę autobusową i pieszą. ● G. 10.15 — drugi przystanek przy Parku Solackim — przechadzka po Poznaniu. ● G. 11 — Szkoła przy Obrotyskiej — zebranie ZBoWiD-Zęgrze. ● G. 12.15 — Muzeum Historii Ruchu Rob. — seans filmowy.

Poniedziałek: ● G. 17 — Szkoła przy ul. Łukaszczyka 9 — zebranie ZBoWiD-Lazarz II/B. ● G. 17.30 — „Arsenal” prelekcja doc. A. Zydronia o sztuce. ● G. 18 — Muzeum Przynależne (Świerczewskiego 19) zebranie Tow. Entomologicznego. ● Sala PTPN (Mielżyńskiego 26) — posiedzenie Komisji Filologicznej. ● Pałac Działyńskich — odczyt I. Barełkowskiej o Komisji Dobrego Porządku. ● G. 19 — Dom Kultury „Wierzbak” (Wojska Polskiego 6) — film pt. „Doktorat”. ● G. 19.30 — aula PWSM (Czerwonej Armii 87) — koncert poświęcony twórczości S. B. Poradowskiego.

PIOSENKA TURYSTYCZNA

Dzisiaj o g. 17 w kinie „Kosmos” (Dożynkowa 9), jutro, w niedzielę o godz. 20 w stołówce Politechniki przy Kórnickiej 5 i w poniedziałek, 16 bm. w Wielkiej Sali Pałacu Kultury o godz. 17 odbywać się będą koncerty V Poznańskiego Festiwalu Studenckiej Piosenki Turystycznej.